OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 7 LIPCA 1929 ROKU Nr. 182.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet wykonawczy djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu niniejszym składa serdeczne podziękowanie JE. ks. biskupowi Dr. T. Kubinie, pod którego wysokim protektoratem odbył się Kongres Eucharystyczny, za wybór Zagłębia Dąbrowskiego ze stolicą jego Sosnowcem na urządzenie tej podniosłej i pamiętnej uroczystości, jak również Ich Ekscelencjom: ks. arcybiskupowi metropolicie Adamowi Sapieże, ks. biskupowi Bandurskiemu, ks. biskupowi Lisieckiemu, ks. biskupowi Kospondowi, przedstawicielom władz w osobach: p. wojewody Korsaka, p. starosty Boxy, p. prezesa sądu okręgowego Opęchowskiego, prezydenta dr. Marczyńskiego za łaskawe uświetnienie uroczystości swą obecnością, strażom ogniowym wraz z ich komendantem insp. J. Drzewieckim za sprawne utrzymanie porządku w czasie Kongresu; chórom koscielnym Zagłębia Dąbrowskiego, chórowi seminarjum żeńskiego w Sosnowcu wraz z dyrygentami p. Godeckim i prof. Cichoniem; prelegentom za przemówienia na zebraniach; organizacjom, stowarzyszeniom, związkom za liczny udział w uroczystościach kongresowych oraz wszystkim uczestnikom za należyte zrozumienie powagi chwili i należyte ustosunkowanie się do tej pamiętnej uroczystości.

Sekretarz II ks. pref. Z. ŁUGOWSKI.

Prezes komitetu wykonawczego Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu V. VIANNEY.

5670

Zgon senatora

Ś. P. KS. ALBRECHTA.

WARSZAWA, 6.7 (Tel. wł.). W Warszawie zmarł ks. senator Jan Albrecht członek klubu Ch. D.

Śp. ks. Albrecht wybrany został z listy państwowej połączonych stronnictw Piasta i Ch. D.

Zmarły był posłem w pierwszym parlamencie i senatorem w drugim.

Urodził się w r. 1872, na kapłana wyświęcony w r. 1897.

Był wikarjuszem w Łękowie, w Zgierzu, a następnie prefektem szkół w Łodzi. Potem proboszczem w parafji Widzew pod Łodzią, a od roku 1919 rektorem kościoła św. Marcina.

Działalność społeczną rozpoczął w Łodzi w roku 1905, gdzie był patronem stowarzyszeń robotników chrześcjańskich.

Opróżnione po śp. ks. Albrechcie miejsce w senacie obejmie profesor uniwersytetu krakowskiego Marchlewski, względnie adwokat warszawski p. Stanisław Janczewski.

Kredyty dodatkowe

NA ROK 1929-30.

WARSZAWA, 6.7 (Tel. wł.) Do kancelarji Sejmu wpłynęły trzy projekty ustaw rządowych, dotyczące kredytów dodatkowych za rok 1929-31.

Pierwszy projekt dotyczy kredytu na P. W. K., drugi obejmuje projekt budowy południowego basenu w Gdyni, trzeci na zasilenie funduszu obrotowego polskich kolei państwowych.

Książki zażaleń

NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 6.7 (Tel. wł.). W „Monitorze Polskim" ukaże się rozporządzenie Ministerstwa komunikacji w sprawie książek zażaleń na wszystkich dworcach kolejowych. W książkach tych pasażerowie będą mogli wpisywać wszelkie skargi na służbę kolejową i na niedogodności na kolejach.

Zmiany

W MONOPOLU SPIRYTUSOWEM.

WARSZAWA, 6.7 (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, iż ma nastąpić zmiana na stanowisku generalnego dyrektora monopolu spirytusowego.

Dotychczasowy dyrektor p. Kuroczycki przechodzi w stan nieczynny.

Ustępuje również zastępca głównego komendanta PP., nadinspektor Wardelski, przechodząc w stan nieczynny.

Arcybiskup Londynu

ODWIEDZI WARSZAWĘ.

PRAGA, 6.7. — Wczoraj wyjechał z Pragi do Wiednia a następnie do Krakowa i Warszawy kardynał londyński Bourne.

Dziś opuszczają Pragę ks. prymas Hlond, udając się do Poznania oraz ks. arcybiskup Teodorowicz, który wyjeżdżają na kurację do Franciszkowych Łaźni.

Zatarg

CZESKO - WĘGIERSKI.

PRAGA, 6.7 (AW). Poseł węgierski w Pradze odbył dziś nieoficjalną wizytę w ministerstwie spraw wewnętrznych i oświadczył iż leżałoby w interesie obydwu państw jak najrychlejsze zlikwidowanie sprawy aresztowania kasjera Pechy w Hidas Nemeti.

Węgry chętnie będą pertraktowały z Czechosłowacją, jeżeli tylko ze strony tej ostatniej zaniechane zostanie wywieranie wszelkiego nacisku.

„Narodna Politika" domaga się jak najrychlejszego podjęcia przerwanej na granicy w Hadis Nemeti komunikacji i zaznacza, iż rząd czechosłowacki zaniecha dotychczasowego ostrego tonu wobec Węgier.

Krwawe starcia

W CZASIE STRAJKU.

LONDYN, 6.7 (AW). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż w New Orleans z powodu strajku generalnego tramwajarzy doszło do krwawych wykroczeń strajkujących wobec policji.

Między strajkującymi a robotnikami nieprzyłączonymi do strajku stoczały się formalne bitwy, podczas których kilkaset osób zostało zabitych a jeszcze więcej ciężko rannych.

5 górników

ZASYPANYCH W KAMIENIOŁOMACH.

KRAKÓW, 6.7. — W kamieniołomach w Miękinie w powiecie chrzanowskim runął podczas pracy filar zasypując masą kamieni 5 górników.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, zdołano wszystkich odkopać jeszcze żywych, jednak ciężko okaleczonych.

Huragan nad Zagłębiem.

Panika w cyrku Barańskich.

Wczoraj około godziny 10-ej i pół wieczorem przeszedł nad Zagłębiem straszliwy huragan.

Przy wielkiej wichurze błyskawice rozświetlały niebo, ulewa zalała ulice.

Niektóre dzielnice tonęły w ciemnościach, z powodu spalenia się przewodników.

Niesłychana panika zapanowała w cyrku Barańskich przy ulicy Warszawskiej w Sosnowcu.

Cyrk ten dawał wczoraj przedstawienie inauguracyjne. W czasie przedstawienia wichura przewróciła drewniane wiązania szopy cyrkowej, która zawaliła się na publiczność. Równocześnie zagasło światło. Powstał nieopisany popłoch i krzyki zgrozy. Każdy ratował się jak mógł i umiał.

Kilka osób nabawiło się wstrząsu nerwowego.

W pół godziny później na miejsce wypadku przybyła miejska straż ogniowa i policja. Skonstantowano, że na szczęście w cyrku nikt nie doznał szwanku. Jedynie znaleziono dużo lasek, parasoli i kapeluszy, pozostawionych w popłochu przez publiczność. Można je odebrać w komisarjacie P. P.

Pozatem huragan złamał wiele drzew i zerwał kilka dachów.

Samolot „Untin - Bowler

znajduje się jeszcze na Labradorze.

NOWY JORK, 6.7. — Samolot „Untin Bowler — Chicago Tribune", który wyruszył z Ontario do lotu Chicago — Berlin — Warszawa — nie przebył jeszcze najtrudniejszego odcinka swego lotu od Rupert House do Grenlandji.

Ten odcinek lotu, zdaniem wszystkich najpoważniejszych lotników, jest najniebezpieczniejszy.

Jeszcze w Chicago przed głównym startem lotnik niemiecki z samolotu „Bremen", Herman Kohl, ostrzegał Cramera i Gasta, że największe trudności przedstawiać będzie przelot nad Labradorem — lądem nawpół dzikim, o zmiennej temperaturze, pokrytym gęstemi lasami i wielkiemi jeziorami.

Radjostacja portu Bourfoll (port na południu Grenlandji) otrzymała wczoraj depeszę, iż samolot leci w stronę portu, taką też depeszę radjostacja w Bourfall nadała do kierownictwa marynarki w Ottawie (Kanada).

Od tej chwili niema znaku życia od samolotu.

Wszystkie stacje radjowe, znajdujące się na trasie lotu, nadają co godzinę biuletyny meteorologiczne do użytku lotników.

W Chicago przypuszczają, iż samolot zatrzymał się na noc na jednem z jezior na Labradorze, że następnie poleci do Great Whale, tam spędzi około dwu godzin celem wzięcia zapasu benzyny i w razie pomyślnych warunków atmosferycznych, **będzie się starała jeszcze za dnia dotrzeć do Burwell w Grenlandji.**

Mac Cracken, amerykański minister w Europie — uda się specjalnie do Berlina, aby powitać lotników w porcie lotniczym.

Samolot, oprócz listów do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i najwyższych dygnitarzy Polski — wiezie także listy do króla Belgji, króla Jugosławji, króla Norwegji, króla Danji, króla Rumunji, króla Szwecji, regenta Węgier, prezydenta Czechosłowacji i prezydenta Grecji.

Listy te pochodzą od przedstawicieli dyplomatycznych tych państw w Ameryce. — oraz od gubernatorów Kolera i Emersona.

Przy starcie samolotu z Chicago obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni wielu państw oraz generalny konsul Polski w Stanach Zjednoczonych.

Teatr Polski

na występach w Anglji.

WARSZAWA, 6.7. (AW) Według doniesień „Kurjera Czerwonego" zachodzi możliwość, że zespół teatru polskiego wyjeżdża do Londynu i zagra tam po polsku „Wielki Kram" Bernarda Shawa.

Shaw, dowiedziawszy się o atakach na najnowszą swoją sztukę ze strony prasy niemieckiej, miał oświadczyć, że „Berlin wścieka się, iż dał się wyprzedzić Warszawie".

Przeciw przedwczesnej

ewakuacji Nadrenji.

PARYŻ, 6.7. — Opinja publiczna śledzi z najwyższem zainteresowaniem rozwój wypadków w związku ze sprawą długów i ewakuacji Nadrenji.

„Populaire" twierdzi, że **między Briandem a ministrem kolonji Maginotem zaznaczyła się poważna różnica zdań co do terminu rozpoczęcia opróżnienia Nadrenji.**

„Echo de Paris", nawiązując do **wczorajszych wynurzeń angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona w Izbie gmin, podkreśla, że ani Belgja nie wyraziły dotychczas** swej zgody na projekt natychmiastowego opróżnienia Nadrenji.

Na łamach tego dziennika zamieszcza dłuższy artykuł fachowy pewien pułkownik, który ma być znanym autorytetem w sprawach wojskowych.

Przestrzega on przed zgubnemi skutkami polityki Locarna, Thoiry i Genewy, stwierdzając, iż przedwczesna ewakuacja Nadrenji może mieć najzgubniejsze następstwa dla bezpieczeństwa zarówno Francji jak Polski.

Pierwszy pociąg w Polsce

Z APARATAMI RADJOWEMI.

WARSZAWA, 6.7. (AW) Dziś o godzinie 3 min. 5 popołudniu odszedł z dworca głównego w Warszawie do Krakowa pociąg pospieszny, zaopatrzony w odbiorniki i słuchawki radjowe, dostępne dla pasażerów za niewielką opłatą.

Należy podnieść z uznaniem starania dyrekcji kolejowej, która uruchomiła pierwszy w Polsce pociąg zradjofonizowany.

Ukryte przesilenie

RZĄDOWE WE FRANCJI.

PARYŻ, 6.7. (AW) Przesilenie rządowe jest wciąż w stanie ukrytym.

Zdaje się, że sytuacja nabierze charakteru ostrego dopiero po 14 lipca r. b., kiedy sprawozdawca komisji przedstawi zastrzeżenia, dotyczące spłaty długów francuskich w Ameryce przy debacie na dumową Mellon-Berangera.

Zniesienie odpoczynku

NIEDZIELNEGO W SOWIETACH.

MOSKWA, 6.7. — „Izwiestja" donoszą, iż komisarjat ludowy pracy R.S.F.S. zwrócił się do wszystkich podwładnych mu instytucyj z żądaniem **skasowania odpoczynku niedzielnego w sądach, biurach rejestracji aktów cywilnych, ambulatorjach, kasach chorych, fryzjerniach, zakładach kąpielowych oraz wszystkich sklepach państwowych i spółdzielczych.**

Wszystkie te instytucje i zakłady czynne być mają w niedzielę i dni świąteczne, personel zaś korzystać ma z odpoczynku w jakimkolwiek innym dniu tygodnia.

Pretekstem do tego rozporządzenia jest chęć ułatwienia ludności załatwiania spraw sądowych, rejestracyjnych i innych oraz dokonywania zakupów w przedsiębiorstwach handlowych.

Pismo dodaje, iż wszystkie komisarjaty ludowe, do których komisarjat pracy zwrócił się o opinję, wypowiedziały się za skasowaniem **odpoczynku niedzielnego**, natomiast związki **zawodowe robotników i urzędników** zażądały kategorycznie utrzymania tego odpoczynku i uznały rozporządzenie komisarjatu pracy za krzywdzące zainteresowane rzesze robotnicze.

Socjaliści i agrarjusze

ZWYCIĘŻAJĄ W WYBORACH FIŃSKICH.

HELSINGFORS, 6.7. — Do północy wiadome były następujące wyniki głosowania do parlamentu fińskiego.

Szwedzi uzyskali 66.839 głosów, partja zjednoczeniowa 83.780, postępowcy 28.855, agrarjusze 113.364 partja drobnych chłopów 6.012, socjaliści 138.513, komuniści 71.804 głosy.

Jak dotychczas komuniści uzyskali jeden mandat, który straciła partja zjednoczeniowa.

Niefortunny cyrkowiec

BYTOM, 6.7. — Podczas przedstawienia cyrkowego w śląskiem miasteczku Rotenbach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Artysta popisujący się niby Wilhelm Tell zestrzeliwaniem jabłka z głowy syna, wpakował kulę wprost w czoło chłopca.

Kula przebiła czaszkę i trafiła stojącą w pobliżu kobietę w twarz, rozszarpała jej policzek, resztą rozpędu zraniła inną kobietę w plecy.

Niefortunnego strzelca aresztowano, budę cyrkową zamknięto.

Pożar

PRZY UL. WIEJSKIEJ.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar przy zbiegu ulicy Wiejskiej i Starej przy robotach kanalizacyjnych.

Znajdująca się tam pompa była pod płóciennym namiotem, obok stała bańka z benzyną. W pewnym momencie bańka pękła. Stąd pożar. Ogień ugasili robotnicy.

WZROST LUDNOSCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

W Polsce wytwarza się sytuacja wprost paradoksalna. Na całym terenie Rzeczypospolitej przyrasta nam **co rok około 500.000 ludności.** W wielu okolicach Polski mamy już przeludnienie. Setki tysięcy Polaków znajduje się stale na emigracji, prócz tego **rok w rok emigrują** masy Polaków **z kraju, niemogąc** wśród swoich znaleźć pracy, chleba i mieszkań. A emigrują siły przeważnie młode i zdrowe, bo starszych, schorowanych, zagranicą do pracy przyjmować nie chcą. Stany Zjedn. Północnej Ameryki, Polaków prawie już wcale wpuszczać do siebie nie chcą. Poczyniły pod tym względem bardzo daleko idące ograniczenia i obostrzenia. Pracę, chleb, pragną zatrzymać przedewszystkiem dla rodowitych Amerykanów.

Gdy w ten sposób wytwarza się tak **fatalne dla ludności polskiej w Polsce położenie, to z drugiej strony mamy do niej przypływ żydostwa.** Miano zorganizować emigrację Żydów do Palestyny, która miała się stać ich siedzibą narodową i przyczynić się do zmniejszenia Żydów w Europie. **Tymczasem** do Palestyny wyjeżdża z Polski tylko bardzo mała garstka żydów. Więcej natomiast ich stamtąd do Polski przybywa. I dobrze im w Polsce. Znajdują tu pracę, chleb, mieszkanie.

Właściwie niewiadomo dokładnie, **ilu żydów mieszka na terenie Rzeczypospolitej.** Wiemy tylko, że żaden kraj w Europie nie ma u siebie tak wielkiego odsetka Żydów, co Polska. Wiemy i to, że w ostatnich latach ludność żydowska, **powiększona przez tak zwanych „litwaków"**, przybyszów z Rosji, pomnożyła się u nas bardzo znacznie. Przyznano im obywatelstwo polskie, choć jak swego czasu podniesiono w Sejmie, „papiery ich nie zawsze były w porządku". Podług „Epoki" warszawskiej, jest tych **„litwaków" przeszło miljon.** Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że jest ich 600.000.

Jeżeli nie posiadamy dokładnej statystyki co do liczebności Żydów w Polsce, to sami **Żydzi głoszą, że jest ich od 7 do 10 — 12 procent ogółu** mieszkańców państwa polskiego. Liczebność ta waha się, jak widzimy, pomiędzy 7 a 12 procent. Żydzi głoszą ją raz tak, **to znów owak, zależnie od potrzeby** i jak tego w danej chwili ich interes wymaga.

W Warszawie w śródmieściu, napór żydowski nie ustaje, a stan posiadania żydów posuwa się stale z dzielnic północnych na południe. Za kilka lat ulice, mające dziś ludność polską, będą wyglądały tak, jak Nalewki. Handel warszawski opanowany jest przeważnie przez Żydów, którzy w dalszym **etapie swych zdobyczy** usuwają **coraz więcej** i rzemiosło polskie. Nielepiej jest i w innych miastach b. Królestwa Kongresowego, jak i w Małopolsce. **W Krakowie** w ciągu ostatnich dwóch lat **zbankrutowało 57 kupców polskich,** odstępując swe interesy żydom.

Zaś w pierwszym kwartale r.b. w tym samym Krakowie, Żydzi wykupili **z rąk polskich tylko — 36 kamienic.** W innych miastach Małopolski z reguły stan posiadania polskiego **kurczy się** ciągle i systematycznie na rzecz Żydów.

Nie dość tego. Żydzi już dziś nie ograniczają się do dziedziny ekonomicznej, t. j. do handlu, przemysłu i rzemiosła. Sięgają coraz więcej do tak zwanych wolnych zawodów. Jest ich **coraz więcej w adwokaturze i medycynie.** Jako tacy, zaczynają się osiedlać nawet w zachodnich województwach Polski, a niektóre Kasy chorych nawet w samej Wielkopolsce nieopatrznie i bezmyślnie sprowadzają ich tu dotąd z Małopolski jako lekarzy kasowych, jakgdybyśmy nie mieli podostatkiem naszych lekarzy.

W naszych wyższych uczelniach, **stanowią Żydzi prawie 25 procent słuchaczów. To znaczy, że czwarta część przybyłej naszej inteligencji w Polsce stanowić będą Żydzi. W b. Królestwie i w Małopolsce jest ich już dziś pełno w teatrach, literaturze, dziennikarstwie.**

Zdobywając coraz więcej placówek nie[illegible] ale i placówki w piśmiennictwie i dziennikarstwie, żywioł żydowski **w Polsce rwie się do ofensywy, staje się coraz to więcej agresywnym,** butnym **i zuchwałym.** Pokazało się to w całej pełni podczas znanych wypadków lwowskich, gdzie to nie zawahano się nawet znieważyć procesji Bożego Ciała. Wypadki lwowskie stają się coraz więcej przedmiotem niesłychanego wyzysku ze strony żydostwa międzynarodowego. Więc w zagranicznej prasie żydowskiej pojawiać się zaczynają coraz liczniejsze artykuły, bijące w rzekomy „antysemityzm polski" i uderzają „reakcję polską". Żydostwo głosić zaczyna, że zostało pokrzywdzone. Gotowe pójść jeszcze ze swemi skargami do Ligi Narodów.

Na to wszystko nie wolno oczu zamykać, ale budzić czujność społeczeństwa, zwłaszcza, że są w Polsce pisma, które sprawę całą usiłują zagmatwać i prawdę zamazać. Pisma te, choć z nazwy polskie i drukowane po polsku, pracują dla interesów żydostwa.



Najmniejszy naród słowiański.

Wystawa poznańska nietylko ożywiła ruch turystyczny w Polsce, ale też stała się pretekstem do szeregu zjazdów, przedewszystkiem zaś zjazdów słowiańskich. Brać słowiańska — różne stany i zawody — korzysta z popularnej już „Pewuki", aby dać ujście swym plemiennym sentymentom.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć naszemu społeczeństwu o narodzie słowiańskim, o którym rzadko mówi się i pisze, który w manifestacjach solidarności słowiańskiej rzadko też bierze udział. O Serbach Łużyckich. Jest to obecnie jedyny naród słowiański, który nietylko nie posiada niepodległości państwowej, lecz i możności rozwoju kulturalnego w ramach narodowych. Dawniej liczny i mający wszelkie dane rozwoju, obecnie ze wszystkich stron przez Niemców otoczony, 200 tysięcy liczący naród Serbsko-Łużycki zamieszkuje etnograficznie obszar w Prusach i Saksonji.

Łużyce należały około 300 lat do Korony Czeskiej, od której oderwane zostały dopiero po klęsce pod Białą Górą w 1620 r. Po Kongresie Wiedeńskim całe Łużyce Dolne i większa część Łużyc Górnych przypadły Prusom. Od tej chwili nie ustaje akcja wynaradawiająca Serbów Łużyckich, którą Niemcy prowadzą systematycznie i celowo. Proces wynaradawiający postępuje daleko wolniej w Łużycach Saskich, dzięki temu, iż przeważa tam ludność katolicka, która utrzymuje dotychczas żywy kontakt z Czechami. Świadczy o tem fakt, iż aż do 1425 r. w Pradze istniało serbsko-łużyckie seminarjum duchowne, założone w roku 1728. Natomiast w Łużycach pruskich, gdzie przeważa ludność protestancka, wskutek systemu rządów proces ten czyni znaczne postępy pomimo, iż nieliczna narodowo uświadomiona inteligencja broni lud łużycki przed wynarodowieniem.

Łużyczanom, którzy nie mogą się skonsolidować, ponieważ są rozdzieleni przez Prusy i Saksonję brak przedewszystkiem reprezentacji politycznej. Wszelkiemi środkami dążą do tego, aby zdobyć dla siebie mandaty do sejmów krajowych Rzeszy i tam bronić praw narodu łużyckiego. Zwłaszcza, iż mimo uznania przez cały świat cywilizowany czternastu punktów Wilsona, mimo Ligi Narodów i międzynarodowych postanowień co do mniejszości — narodowe prawa Łużyc są stale gwałcone a ich rozwój kulturalny siłą powstrzymywany. Serbowie łużyccy nie posiadają dotychczas ani jednej szkoły łużyckiej powszechnej nie mówiąc już o szkołach średnich i wyższych uczelniach. Dotychczas największe zainteresowanie losem Serbów Łużyckich okazywali Czesi. W Czechach koncentrowała się akcja polityczna i kulturalna na rzecz Łużyczan.

Niepodległa Polska powinna sobie również przypomnieć o Serbach Łużyckich i okazać przynajmniej moralną pomoc temu najmniejszemu z narodów słowiańskich, któremu Adam Mickiewicz poświęcił tak piękne ustępy w swych prelekcjach paryskich.

Cz.

Współczesna kobieta Wschodu

O haremie i życiu haremowem.

Niektórzy wybitni mahometanie, a co ciekawsze — mahometanki, podejmują obecnie w Europie propagandę haremu, za pomocą wywiadów i artykułów dziennikarskich. Do takich propagatorów haremu i wielożeństwa należy dobrze znana kołom towarzyskim Paryża **księżniczka egipska Ali - Fazil.** Stale mieszka w Paryżu, używa wszelkich radości, jakich dostarczyć może młodość, uroda i bogactwo z właściwym swej rasie temperamentem. Oto co twierdzi Ali o haremie:

Wielu ludzi przypuszcza, że haremy w Turcji wogóle już nie istnieją, że reformy Kemala wytępiły zupełnie ten przeżytek dawnych czasów. Tymczasem harem na Wschodzie nie myśli nawet o zniknięciu z powierzchni ziemi. We wszystkich mahometańskich krajach Afryki, a przedewszystkiem w moim ojczystym Egipcie, w Algierze i w Marokko w dalszym ciągu kobiety spędzają całe swe życie od dwunastego roku życia począwszy aż do śmierci, w haremie. Są one niewolnicami — wprawdzie godzącemi się ze swym losem, ale nie posiadającemi więcej praw niż ci, którzy im usługują; a mimo to nie uważają się one bynajmniej za nieszczęśliwe Jest to skutek naszej filozofji życiowej. Kobiety Islamu poddają się swemu losowi bez szemrania, wierząc we wszechwładne fatum. Nie mają one nic przeciwko temu, że muszą dzielić miłość małżonka z tyloma innemi, ile on sobie wybierze. Dla kobiet Wschodu wielożeństwo jest tak zrozumiałe i naturalne, że żyją w haremie jak między przyjaciółkami. Zdarza się [illegible] drobne akty zemsty, ale naogół panuje tam spokój".

„Kobiety haremu są wprawdzie niewolnicami, ale obchodzą się z niemi bardzo dobrze. Każda musi mieć pewną ilość zbytku i pod tym względem nie robi się żadnej różnicy. Jeżeli jedna dostaje nową suknię, dostają je również wszystkie inne kobiety w haremie. Jeśli jedna towarzyszka otrzyma klejnoty, inne mogą stawiać te same wymagania. Jedyna rzecz co do której niema żadnej apelacji, to kwestja wyboru i gustu ich pana i władcy. Może wybrać, którą chce — inne to nie powinno zupełnie obchodzić".

„Gdy jedna z kobiet haremu zostanie matką, wówczas otoczenie traktuje ją z niezwykłym szacunkiem, jeśli zaś dziecko jest synem, wówczas szczęśliwa matka osiąga wyższy stopień w hierarchji haremu.

Wogóle im starszą staje się mieszkanka haremu, tem większym otaczana jest szacunkiem. Choćby była zupełnie stara, nieznośna i dokuczliwa, harem zawsze pozostanie dla niej schronieniem, gdzie ją karmią, ubierają, a nawet stroją".

„Kobiety w haremie wychowują się tak, jak wszystkie inne kobiety: plotkują, grają w karty, zajadają się słodyczami. Ulubionym tematem ich rozmów — podobne jak u ich sióstr poza haremem — są stroje. Nigdy natomiast nie wolno im mówić ze sobą o wspólnym mężu, ani wogóle używać słowa „mężczyzna". Całemi dniami kobiety w haremie jedzą słodycze i piją napoje na wschodni sposób przyrządzone, co służy zarówno dla zabicia czasu jak i zaokrąglenia kształtów, ponieważ na Wschodzie jedynie tęga uchodzi za piękną. Kobiety haremu przekazały swym siostrom z Zachodu niejeden pomysł z dziedziny kosmetyki. Malowanie oczu, brwi, ust i paznogci, oraz tureckie kąpiele stosowane były na Wschodzie od niepamiętnych czasów".

„W haremie można umieścić dowolną ilość kobiet od jednej do trzystu. Jeśli za murami haremu będzie tylko jedna kobieta, wówczas los jej jest rzeczywiście smutny, ale gdy jest ich więcej, wówczas mogą żyć w szczęściu i zadowoleniu. Znałam haremy mieszczące więcej niż sto kobiet, które były o wiele szczęśliwsze niż dzisiejsze kobiety w Paryżu lub Nowym Yorku".

Oto jak przedstawia życie w haremie kobieta, która w nim spędziła kilkanaście lat, a choć następnie zaznała całej swobody życia i użycia kobiet europejskich, mimo to nie uważa haremu za więzienie, w którym kobieta, zdana na łaskę swego władcy spędza życie aż do śmierci.

Ol.

P. W. K.

PO WIZYCIE MISJI FRANCUSKIEJ.

W pierwszej połowie czerwca r. b. bawiła w Polsce ekonomiczna misja francuska pod przewodnictwem ambasadora M. Noulensa i gen. Taufflieba. Misja ta miała przedewszystkiem na celu dokładne zapoznanie się z Powszechną Wystawą Krajową. Jak wiadomo, p. Noulens, opuszczając Polskę, złożył deklarację, w której swoje wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej ujął w formę entuzjazmu dla tego dzieła i pełnego uznania dla postępów, jakie poczynił naród polski we wszystkich dziedzinach życia. Przed kilkoma dniami deklaracja ta pojawiła się w prasie francuskiej, m. in. w „Correspondance Universelle". Omawiając tę deklarację, „Correspondance Universelle" podkreśla jej znaczenie i zachęca Francuzów do zwiedzenia polskiej wystawy.

P. W. K.

POLSKIE WEMBLEY.

W „Daily Mail", najpoczytniejszem piśmie angielskiem, bynajmniej nieusposobionem polonofilsko, a raczej zdradzającem sympatje ku Niemcom, zamieszczono ostatnio korespondencję specjalnego wysłannika na Wystawę Poznańską. Daje on pełne ujście zachwytowi nad PWK. Zdumiony jest rozległością i bogactwem Wystawy. Nazywa ją wprost „Polskie Wembley".

„Polacy pokazali na tej Wystawie — pisze korespondent — że niema przedmiotu, któregoby sami sfabrykować nie mogli. Ten naród jest tak przemyślny, (clever), że potrafi zrobić wszystko, co zapragnie. Jest jednak wiele jeszcze rzeczy, których w Polsce nie wyrabia się w dostatecznej ilości. I tu stwarza się okazja dla angielskiego fabrykanta".—„Polacy dotychczas w zbyt ciężkich znajdowali się warunkach, aby móc olśnić świat. Dopiero teraz objawili nagle to, co zdziałali. Wojna poczyniła straszne spustoszenia w Polsce. Nad wszystkiem ciążyło zniszczenie i wyczerpanie. Polacy wiedzieli, że nikt nie zapłaci im odszkodowania i że muszą sami pracować na siebie. Tajemnicą ich powodzenia jest też ta ciężka praca i oszczędność. Ludzie wszystkich sfer musieli zadowolnić się znacznie niższą stopą życiową (standard of life), niż my w Anglji uważamy za znośną. Na zbytki nie starczało im środków".

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Sielce.

Powiadają złośliwi, że Sosnowiec to miasto „bez przeszłości" — mówią ludziska, że stolica naszego Zagłębia nie ma czem się pochwalić, chyba i jedynie tylko... ulicą Modrzejowską, jej „zapachami", przed któremi ochronić się można za pomocą „gazmaski" — wybojami, wilczemi dołami i t. p. „łamignatami", — że po niej trzeba w biały dzień chodzić z latarką elektryczną, gwarzą sobie kpiarze, że nasze miasto jest „straszydłem" dla obcych, którzy uparcie je omijają jakby jakiejś „zarazy".

Nie mam zamiaru ani „złośliwcom", ani „ludziskom" ani nawet „kpiarzom" ubliżyć, jednak stwierdzić muszę, że ci wszyscy, którzy źle mówią lub myślą o przeszłości Sosnowca są kpami i kwita, bowiem Sosnowiec może się pochwalić przebogatą historją przeszłości swych dzielnic i może pod tym względem iść w zawody z najstarszemi osadami na ziemiach polskich.

Ot takie Sielce to takie stare, jak wody Czarnej Przemszy. Istniały już zapewne wprawieku, gdy w te okolice przybyli „Ozy i Gotnowie", którzy wyparłszy naszych przodków, trudnili się wyłącznie kopaniem i przerabianiem kruszców wzdłuż brzegów Przemszy (W. Surowiecki — Początki Narod. Słow.). Później gdy najeźdzcy odeszli, powrócili nasi praojcowie na dawne siedliska i rozpoczęli swój byt, urządzając się na nowo pośród rozległych puszcz nad wodami Przemszy, trudniąc się rybołóstwem, bartnictwem, łowami i „przegrzebywaniem ziemi". Jeżeli zważymy, że pierwsze osady na ziemiach naszych w pierwszym etapie po epoce jeziorowej powstawały na wyniosłościach wzgórz, zaś w następnym nad brzegami rzek, które równocześnie były i „drogami" komunikacyjnemi, to niewątpliwie dzielnica Sosnowca, Sielce, odpowiadając położeniem swem tym warunkom, sięga początkami właśnie tych czasów, czyli że istniała jako osada na długo przed wystąpieniem Polski na widownię dziejową, że była od prawieku zamieszkałą przez „sedłaków" (stałych mieszkańców osady), od których też otrzymała nazwę, zmieniającą się ewolucyjnie w ciągu wieków. Wiemy, że w XIII wieku osada zwała się „Sedlo" — w XIV „Sedlecz" — w XV „Syedlecz" — zaś w XVI wieku „Siedlecz".

Około r. 1360 była własnością jakiegoś Abrahama z Goszyc (może z Gorzyc) i że należał do niej i „Clymuntów" (Klimontów). Około r. 1363 syn Abrahama, Marek otrzymał przywilej od Kazimierza Wielkiego, na mocy którego osada przeniesioną miała być z prawa polskiego; na magdeburskie. Prawdopodobnie przywilej ten narazie nie został wykorzystany. Około r. 1370 Sielce przechodzą drogą zamiany od Abrahama i Marka z Goszyc na Ottona Toporczyka z Pilczy (Pilicy), ulubieńca regentki Elżbiety, żony Ludwika Węgierskiego, który za wierną służbę otrzymał wielkorządztwo Wielkopolski; Abraham z Gaszyc oddał Ottonowi Sielce i Klymuntów, zaś Otton Abrahamowi oddał dziedziczną wieś Witanowice w Oświęcimskiem. W rękach Ottona, Sielce pozostają zaledwie kilka lat, bo już w r. 1378 posiada ją Pietrasz Szafraniec z Łuczyc i Pieskowej Skały, który ją kupił za 700 grzywien wraz z patronatem kościoła parafjalnego w Mysłowicach. W r. 1379 królowa regentka Elżbieta wydaje Szafrańcowi (po raz drugi) przywilej na przeniesienie wsi z prawa polskiego na niemieckie, z czego należy wnioskować, że podobny przywilej Kazimierza Wielkiego, nie został wykorzystany. Od Szafrańca przeszła osada w XV wieku do Jarockich, siedzących w Zagórzu, którzy tu mieli 15 łanów kmiecych płacąc z nich dziesięcinę proboszczowi w Czeladzi. Do osady należał również folwark rycerski, który zapewne początkami swemi sięga czasów Chrobrego, a może nawet wcześniejszych. Takie folwarki powstawały w pierwszym okresie tworzenia się siły zbrojnej i zwały się początkowo „osadami drużynników", którzy na „wici" roznoszone przez „gonila", mieli obowiązek stawić się zbrojno, na wyznaczonym punkcie zbornym. Niestawienie się, było karane śmiercią przez powieszenie na gałęzi (Dr. R. Świerzbieński — Słowianie ich byt dom i społecz.). Kto początkowo siedział na tym folwarku — niewiadomo. W XVI wieku Sielce przeszły od Jarockich do Walentego Minora, który tutaj posiadał 5 łanów kmiecych — 5 zagrodników bez roli, 1 komornika z bydłem, 2 komorników bez bydła i 2 piekarzy—zaś Klimontów przeszedł w ręce Jakóba Broniowskiego. W tym czasie folwark rycerski płacił dziesięcinę plebanowi w Mysłowicach. Pod koniec XVIII Sielce znajdują się w rękach Stanisława Mieroszewskiego, ordynata mysłowickiego i starosty będzińskiego. Następnie Sielce zmieniają szybko właścicieli. Osada przechodzi z rąk do rąk, aż w r. 1856 dostaje się hrabiemu Renardowi.

O Sielcach krąży po okolicy wiele legend. Jedna z nich mówi o istnieniu w Sielcach zamku obronnego w tych czasach, kiedy to bandy Kawki i Świeborowskiego w r. 1457 usadowione na górze „żebracze" między Mysłowicami a Oświęcimem, czyniły wycieczki bandyckie po okolicy. Druga legenda łaczy „rabusia" Kawkę z Mieroszewskim i uprowadzeniem dwóch synów tego ostatniego przez bandę Kawki. Pierwsza legenda jest tylko bujną wyobraźnią ludu, bo Sielce nigdy zamku obronnego nie miały. Druga legenda każe żyć Kawce za czasów Mieroszewskiego czyli o zgórą 300 lat później. Kawka operował koło osady w r. 1455 — 1457 — zaś Stanisław Mieroszewski ujrzał światło dzienne w r. 1756. Obecny t. zw. „zamek" w Sielcach jest budowlą właśnie z czasów Mieroszewskiego i późniejszego właściciela Schimmelpfeniga, który kazał się po śmierci wraz z koniem pogrzebać gdzieś w okolicznych lasach. Sielce od najdawniejszych czasów należały do parafji w Mysłowicach—następnie do parafji w Zagórzu, obecnie posiadają własną parafję.

Niechże więc „kpiarze i złośliwi" porzucą swoje „epiteta" wypowiadane pod adresem Sosnowca — a gdy się znajdą przypadkowo w dzielnicy jego, Sielce, niech zdejmą kapelusze czy czapkę, składając w ten sposób hołd odwiecznej osadzie, która wyrosła nad brzegiem Czarnej Przemszy z trudu i znoju naszych praojców i była bastjonem polskości przed niemczyzną, która brutalnie wciskała się od wieków w Zagłębie, aby je opanować dla swych niecnych celów.

Marjan Kantor - *Mirski.*

Bez katastrof z wielką regularnością

w przestworzach krążą samoloty pasażerskie.

Dziś w niedzielę w cywilnym porcie lotniczym przy ul. Topolowej w Warszawie odbędzie się podniosła uroczystość.

W obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i szeregu dostojników kościelnych i świeckich, ze sfer rządowych i wojskowych biskup polowy **W. P. ks. Stanisław Gall dokona poświęcenia samolotów i urządzeń portowych „Polskich Linji Lotniczych Lot"**, utrzymujących komunikację powietrzną pomiędzy większemi miastami Rzeczypospolitej oraz z Austrją i Czechosłowacją.

We wrześniu r. b. upływa 7 lat od chwili, gdy z lotniska mokotowskiego wzbiły się w powietrze pierwsze polskie samoloty komunikacyjne i poszybowały błękitnemi szlakami do Lwowa i Gdańska, łącząc dwa przeciwległe krańce Polski, wiążąc niewidzialną nicią polskie morze z polskiemi górami.

W roku następnym 1923 Polska Linja Lotnicza Aerolot rozszerza sieć powietrzną, uruchamiając połączenie lotnicze Warszawy z Krakowem, a w 2 lata później Krakowa ze Lwowem i Krakowa z Wiedniem.

W roku 1925 zawiązuje się drugie towarzystwo lotnicze „Aero", utrzymujące komunikację między Warszawą i Poznaniem, z czasowem międzylądowaniem w Łodzi.

Rok 1928 był przełomowym dla polskiego lotnictwa komunikacyjnego. Wydział komunikacji nie odnawia już wygasających z dniem 1 stycznia 1929 r. umów z prywatnemi towarzystwami lotniczemi, lecz powołuje do życia państwowo - samorządowe przedsiębiorstwo komunikacji powietrznej — Polskie Linje Lotnicze „Lot", które przejmuje eksploatacje **wszystkich szlaków powietrznych w Polsce.**

Od tej chwili rozpoczyna sie drugi, niemniej świetny rozdział w historji polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Sieć komunikacji lotniczej rozszerza się. Przybywają nowe linję, łączące **Warszawę z Katowicami i Gdańsk z Krakowem przez Bydgoszcz, Poznań i Katowice.** W projekcie znajduje się uruchomienie linji **Warszawa — Łódź i Poznań — Łódź, oraz linja Warszawa — Wilno.**

Rozrasta się park lotniczy „Lotu". Dzień w dzień z regularnością zegarka wzbija się w powietrze w różnych miastach Rzeczypospolitej **14 płatowców sześcioosobowych typu Junkers F. 13 i 6 płatowców typu Fokker F. VII** dziesięcioosobowych, wioząc na swych skrzydłach pasażerów, pocztę, towary i przelatując dziennie 5.700 kilometrów. **Nigdy żadnej katastrofy, nigdy nawet najdrobniejszego wypadku.** W najniekorzystniejszych warunkach atmosferycznych, podczas burz śnieżnych i długotrwałych mrozów polskie samoloty komunikacyjne kursowały bez przerwy.

„Lot" osiągnął podczas tegorocznej zimy niespotykaną nigdzie zagranicą **100-procentową regularność lotów.** Choć śnieg grubą warstwą zalegał lotniska, nie przerwano komunikacji. Miast kół do podwozi przyczepiono płozy i samoloty regularnie według rozkładu lotów startowały i lądowały w miejscu przeznaczenia.

Bilans dotychczasowej działalności polskiego lotnictwa komunikacyjnego zamyka się imponującym wynikiem.

Gdyby powołać pod broń wszystkich przewiezionych samolotami pasażerów, **stworzyliby oni imponującą cyfrę 80 bataljonów piechoty**, ustawieni w rząd, **zajęliby przeszło 20 kilometrów.**

Drogą powietrzną przesłano **przeszło cztery miljony listów.** Gdyby je chciano przesłać pociągiem wypełniłyby po sam wierzch 6, 10 tonowych wagonów towarowych.

W codziennych swych wędrówkach po podniebnych szlakach **samoloty pasażerskie przewiozły 1100 ton towarów,** czyli załadowany pociąg, składający się ze 110 wagonów.

W swym siedmioletnim okresie istnienia polskie lotnictwo komunikacyjne zdobyło sobie powszechne zaufanie. Niezawahał się zaufać **metalowym skrzydłom najwyższy dostojnik Kościoła w Polsce, J.E. kardynał Hlond,** prymas Polski, odbywając przed miesiącem pierwszą w swem życiu podróż powietrzną z Poznania do Rzymu.

— Od dziś podróżować będę tylko samolotami — oświadczył dostojny pasażer, wysiadając na lotnisku w Katowicach, po odbyciu pierwszego etapu podróży.

Czas to pieniądz!

Uosobieniem tej wszechwładnie dziś panującej dewizy 20-go wieku jest samolot komunikacyjny. Zwycięża on czas i przestrzeń.

Drogę z Gdańska do Lwowa, którą w pociągu przebywa się w 18 przeszło godzin, **samolot komunikacyjny przebywa w niespełna 5 godzin.** W pół dnia przyjechać można przestrzeń 800 kilometrów z jednego krańca Polski w drugi, od podnóży Karpat do szarego brzegu Bałtyku.

Miast męczyć się 16 godzin w pociągu Warszawa — Wiedeń, szybko, wygodnie i bezpiecznie można odbyć tę samą drogę samolotem w 4 godziny.

Gołąb francuski

ZATRZYMANY W KANADZIE.

Kanadyjski hodowca i miłośnik gołębi Thomas Wingad, ze stanu Michigan, niejednokrotnie interesował się zagadnieniem, czy gołąb pocztowy byłby w stanie przebyć ocean atlantycki i dolecieć do zamieszkałej przez niego okolicy? Którejś nocy czerwcowej spostrzegł w przysionku swego domu, znajdującego się w pobliżu jeziora Battees wyczerpanego i wygłodzonego gołębia. Na obrączce przytwierdzonej do jednej z łapek ptaka znalazł następujące wskazania:

„225.313 C. 26 Francja. M. C. Wattrelos".

Wingad przesłał wiadomość o tym niezwykłym rekordzie do Waszyngtonu. Chodzi teraz o ustalenie, w jaki sposób gołąb po przelocie Atlantyku mógł jeszcze przebyć 1200 kilometrów przestrzeń oddzielającą Michigan od brzegów? Może gołąb leciał wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca i łączących się z nią wielkich jezior?

Po pięciu żmudnych posiedzeniach

Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła budżet.

UWAGI OGÓLNE.

W ub. piątek Rada miejska zakończyła debaty budżetowe i uchwaliła budżet zwyczajny i nadzwyczajny na rok 1929-30. Ogółem odbyła 5 posiedzeń, poświęcając 20 godzin na rozpatrywanie tego „terenu gospodarki miejskiej", jak się wyraził dr. Pawełek, jakim jest budżet. Jest to pewnego rodzaju rekord, aby w tak szybkim tempie budżet został uchwalony, gdy w sąsiednich miastach uchwalenie budżetu wlokło się tygodniami całemi.

Jakież wrażenie odnosi się z przebiegu tych kilkudniowych obrad? Podawaliśmy rozmyślnie tak obszerne sprawozdania, utrzymane możliwie w tonie jaknajbardziej objektywnym, aby czytelnicy mogli sami wysnuć odpowiednie wnioski. Z tego też powodu ograniczyliśmy się do możliwie krótkich, lapidarnych uwag. Obecnie można już naszkicować cały obraz układu sił i tendencyj ożywiających większość Rady miejskiej i Zarząd miasta.

Nie ulega wątpliwości, że budżet uchwalony, zarówno zwyczajny, jak i nadzwyczajny jest **zwycięstwem pomyślenia socjalistycznego**, któremuby pomimo pewnych usiłowań, **klub B. B. umiał się przeciwstawić**. Nie zdrowy rozum, ani też realna ocena sytuacji gospodarczej zwyciężyły, a jakaś niczem nieusprawiedliwiona ambicja **operowania fantastycznemi cyframi w płaszczyźnie demagogji**. Pod wpływem tych czynników **zasada oszczędności poszła w kąt a pierwszy obowiązek uczciwego płatnika**", jak się wyraził prezydent Marczyński, polegający na widocznej dobrej woli spłaty zobowiązań, w układzie budżetu, **został zaniechany**.

Zwyciężyła na całej linji teza socjalistyczna, przy biernem poparciu klubu B. B. i mocnej opozycji klubu porozumienia gospodarczego, teza polegająca na chodzeniu **po drodze najmniejszego oporu**, po linji schlebiania nieuświadomionym masom, teza, która realizowana przez poprzedni zarząd socjalistyczny zaprowadziła miasto **na krawędź ruiny gospodarczej**, zaprowadziła do dwudziestokilkuletnich niezmiernie ciężkich zobowiązań.

Przykrym jest nad wyraz objawem że klub B. B. stojący intelektualnie znacznie wyżej od P. P. S. nie umiał się przeciwstawić polityce socjalistycznej i podporządkował się jej w całości. Piękne były hasła przedwyborcze tego klubu, ale jakże **żałośnie wyglądają po kilkumiesięcznej wpół pracy B. B. z socjalistami**.

Omawiając bilans prac budżetowych Rady miejskiej nie można pominąć **twórczej opozycji klubu porozumienia gospodarczego. Klub ten, pod względem przygotowania samorządowego stoi najwyżej ze wszystkich**, do każdego działu gospodarki miejskiej może wydelegować specjalistę. Przemówienia radnych: Michała, Wolffa, Rudzkiego, Budzyńskiego i in. jaskrawo się wybijały nad inne, dawały niesłychanie cenny materjał i one to **podnosiły poziom dyskusji w Radzie do wyżyn dotychczas jej nieznanych**. Polityka klubu szła w kierunku oszczędnościowym i uczynienia budżetu realnym, aby społeczeństwo miało możność zorjentowania się w istotnem położeniu gospodarczem miasta. Niestety, stanowiska klubu porozumienia gospodarczego, jak już wspominaliśmy, większość Rady miejskiej nie podzieliła. Pomimo to jednak klub zdołał przeprowadzić **około 100.000 zł. oszczędności**, które przeznaczone zostały **na spłaty długów**. Poza tem klub zgłosił wiele ważnych dezyderatów, które w realizacji przyniosą znaczne korzyści miastu.

Żydzi stanowiąc niejako języczek u wagi w większości jedynkowo-socjalistycznej, umieli wykorzystać tę sytuację dla siebie, **zdobywając pokaźne subwencje dla instytucyj żydowskich**.

Reasumując można stwierdzić, że w większości rządzącej z wytkniętym celem dążą jedynie socjaliści, nieustępując ani na krok z wytkniętej przez siebie drogi w latach ubiegłych, która, jak powszechnie wiadomo, **daleko odbiega od racjonalnie pojmowanej gospodarki miejskiej**. Klub B. B. nie godząc się w wielu wypadkach z socjalistami (w rozmowach prywatnych) **„siłą faktu"**, jak to określają niektórzy leadorzy tego klubu t. zn. sojuszu z socjalistami, **ulega tym ostatnim**, nie mając siły charakteru do przeciwstawienia się. W szczegółach udaje się jedynce to i owo zrobić, ale w zasadzie nie zmienia to istoty rzeczy. Przy tej sposobności nie można pominąć dziwnego absentowania się członków klubu B. B. od **udziału w posiedzeniach**. Bywały dni, że klub reprezentowany był przez... **3 radnych**. W danym wypadku spełnianie obowiązku obywatelskiego mocno szwankowało.

Na zakończenie tych uwag trzeba podkreślić niezwykle sprężyste i naogół taktowne prowadzenie obrad przez przewodniczącego dr. Pawełka. To dobre wrażenie, jakie zrobił dr. Pawełek przez ciąg 4 posiedzeń, **popsute zostało** zakończeniem czwartego i piątem posiedzeniem, w związku z wnioskiem r. Rudzkiego, który bynajmniej nie obniżał powagi Rady miejskiej, a z punktu widzenia walki parlamentarnej i z punktu widzenia formalnego był zupełnie słusznym. Argument paradoksu jest chyba lepszy od słów brutalnych i wulgarnych. Ten **nietakt dr. Pawełka**, który nie poddał pod głosowanie wniosku r. Rudzkiego **był przykrym zgrzytem** w całości obrad b. umiejętnie prowadzonych.

S. A.

NIEFORMALNOŚĆ.

Posiedzenie piątkowe Rady miejskiej rozpoczęło się w dość dziwnych warunkach. Oto zanim radni zajęli miejsca w krzesłach, gdy znaczna część jeszcze nie weszła na salę, przewodniczący dr. Pawełek, pomijając zgłoszone wnioski na poprzedniem posiedzeniu przez r. Rudzkiego oddał pod głosowanie całość wydatków budżetu nadzwyczajnego, który uchwalony został większością głosów, przy 22 obecnych na sali.

Po tem głosowaniu r. Rzadkiewicz przystąpił do referowania wpływów budżetu zwyczajnego, które wynoszą 4.602.551 zł.

R. Wolff: Zanim przystąpimy do rozpatrywania tego działu, muszę zapytać się p. przewodniczącego co się stało z wnioskami r. Rudzkiego, zgłoszonemi na poprzedniem posiedzeniu, przy dziale wydatków nadzwyczajnych, a nie głosowanemi. Podobno gdzieś zginęły...

Przewodn. dr. Pawełek: Zginęły, ale już się znalazły; zamieszały się między aktami. Sprawa już jest załatwiona i przesądzona...

R. Wolff: Uważam, że p. przewodniczący postąpił **nieformalnie**. Głosowanie odbyło się z dziwnym pośpiechem, w czasie naszej nieobecności. Na sali obrad nie było kompletu, było 22 radnych...

Przew. dr. Pawełek: Był komplet. Na liście obecnych podpisanych jest 37 radnych.

R. Wolff: Ale na sali ich nie było.

Przew. dr. Pawełek: To mnie nic nie obchodzi, ja mam listę obecności.

R. Wolff: Ale p. przewodniczący zna wypadki, że mimo podpisania listy obecności dokompletuje się obrady przez wyjście z sali.

Przew. Pawełek: Na sali była potrzebna większość.

R. Wolff: Proszę przeliczyć.

Przew. Pawełek: To przecież na oko widać...

R. Wolff: P. przewodniczący może ma inne oko. Moje oko mówi mi, że kompletu nie było.

Przew. Pawełek: Panie radny, sprawa jest przesądzona i obecnie przystępujemy do działu wpływów,

R. Wolff: Stwierdzam, że uchwała **była nieformalną**, a wnioski zgłoszone przez r. Rudzkiego **proszę wnieść do protokułu.**

Co się tyczy wpływów budżetu zwyczajnego stawiam wniosek podniesienia wpływów z podatku od ładunków kolejowych o 90.000 zł., z powodu czterokrotnego powiększenia stawek podatkowych. Dochód ten proponuję przeznaczyć na spłaty długów.

Wniosek r. Wolffa przy sprzeciwie prezydenta Marczyńskiego i poparciu przewodniczącego komisji skarbowej r. Rzadkiewicza został uchwalony.

Po uchwaleniu działu wpływów budżetu zwyczajnego, przewodniczący zarządził przerwę w celu ustalenia, jakie zmiany zostały dokonane. Po przerwie sprawę tę referował naczelnik wydziału skarbowego p. Sulikowski.

W wydatkach budżetu zwyczajnego zmniejszono poszczególne pozycje o 68.160 zł., powiększono o 26.300 zł. W ogólnej sumie zaoszczędzono 41.740 zł.

Wydatki budżetu nadzwyczajnego powiększono ogólnie o 198.203 zł. (wstawiona suma 200.000 zł. na spłatę pożyczki zaciągniętej na kupno akcji Elektrowni).

Wpływy w budżecie zwyczajnym zwiększono o sumę 90.000 zł. a w budżecie nadzwyczajnym o sumę 220.000 złotych.

Globalna suma budżetu zwyczajnego wynosi przeto w dochodach **4.675.557 zł.**, a w rozchodach **4.563.710 zł.** Nadwyżka wynosi **118.840 zł.**; budżetu **nadzwyczajnego**: wpływy — **4.675.551 zł.**, a w rozchodach **4.563.710** Nadwyżka wynosi około 22.000 zł.

Po referacie p. Sulikowskiego, zabrał głos r. dr. Rzadkiewicz, który nadwyżkę budżetu zwyczajnego w kwocie 110.000 zł. zaproponował przenieść **do działu spłaty długów**, na spłatę pożyczki na **kupno akcji elektrowni**, zaś budżet nadzwyczajny w wydatkach zmniejszyć o 110.000 zł. a w dochodach zmniejszyć pozycję pożyczki różne o 133.637 zł. Deficyt budżetu nadzwyczajnego w kwocie 1.840 zł. pokryty zostanie taką nadwyżką budżetu zwyczajnego.

Następnie r. Rudzki przedłożył wniosek na pokrycie 3.250.000 zł. wydatków budżetu nadzwyczajnego, które zgłosił na poprzedniem posiedzeniu. Pokrycie to znajduje się w formie wygranych 39 losów loterji państwowej.

Przew. Pawełek: Tego wniosku pod głosowanie nie oddam, a ze względu na poziom obrad nie chcę stosować rygoru, który przewiduje regulamin.

R. Rudzki: Proszę o głos w kwestji formalnej.

Przew. Pawełek: Głosu nie udzielam, przystępujemy do głosowania.

R. Rudzki: Wobec tego składam votum separatum.

R. Wolff: W sprawie budżetu nadzwyczajnego klub nasz składa votum separatum.

Budżet nadzwyczajny we wpływach, większość Rady przyjęła, przy sprzeciwie klubu porozumienia gospodarczego.

Następnie uchwalono szereg rezolucyj i wniosków ogólnych.

W ten sposób **cały budżet** został uchwalony, pomimo **widocznej** nierealności budżetu nadzwyczajnego.

W zakończeniu obrad zabrał głos przewodniczący dr. Pawełek dziękując

(Dokończenie artykułu na str. 3-ej)

O sznurze w domu powieszonego.

Debaty budżetowe w Radzie miejskiej w Sosnowcu wykazały:

1) że budżet roku ubiegłego zamknął się deficytem w wysokości z górą 2 i pół miljona złotych,

2) że miasto od roku 1927 nie jest w możności płacić procentów ani rat amortyzacyjnych od zaciągniętych długów,

3) że deficyt ten będzie automatycznie wzrastał co rok o sumę około półtora miljona złotych,

4) że zarząd miasta pokrycie tegorocznego deficytu przewiduje w ciągnieniu na ten cel nowej pożyczki — przez co wprawdzie suma długów wzrośnie, lecz nieprzyjemne zagadnienie zostanie przesunięte na rok następny,

5) że zdaniem większości Rady miejskiej wykluczoną jest możność zmieszczenia w budżecie jakiejkolwiek, choćby drobnej ale realnej sumy na spłacanie wymienionych długów.

Stan finansowy miasta jest przeto ciężki, a w świetle widzenia budżetu za rok bieżący, który ma być planem gospodarki miejskiej, jest beznadziejny.

Zdawałoby się, że wobec tego zaciąganie nowych pożyczek na nowe inwestycje jest w takiej sytuacji niemożliwością .

Plan gospodarki miejskiej na rok bieżący wyraża jednak odmienny pogląd i w uchwalonym budżecie inwestycyjnym przewiduje sumę wynoszącą około 10 miljonów zł., z czego połowa, t. zn. 5 miljonów zł. ma powstać z nowych pożyczek dla wykonania inwestycyj nie rentujących się.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wszystkie zobowiązania swoje miasto będzie zmuszone dziś czy jutro spłacać, ponieważ zdolność płatnicza miasta dotychczasowemi pożyczkami została nietylko całkowicie wyczerpana ale w poważnym stopniu przekroczona, Klub porozumienia gospodarczego sprzeciwił się zasadniczo idei zaciąganiu przez miasto w chwili obecnej jakichkolwiek pożyczek na nowe inwestycje.

Stanowisko to nie znalazło uznania większości Rady, która podzielając wprawdzie zdanie o ciężkiej sytuacji finansowej, tłomaczyła zmieszczenie w budżecie nowych inwestycyj jedynie jako życzenia, które z powodu braku źródeł kredytu nie zostaną urzeczywistnione.

Zdawałoby się więc, że plan gospodarki miejskiej, (który nawiasem mówiąc jeśli jest układany z przekonaniem o niemożliwości jego wykonania wobec takiego stanowiska obejmował życzenia jaknajszerszych warstw mieszkańców).

W tym też celu podjąłem życzenia inwestycyjne dawnej socjalistycznej Rady miejskiej dotychczas niespełnione obecnie zapomniane, a wyrażone w budżecie roku ubiegłego, dodałem do nich szereg nowych inwestycyj koniecznych i niezmiernie pożytecznych, a najwszy je w formie wniosku zgłosiłem do budżetu na posiedzeniu Rady, w łącznej sumie 3.300.000 zł.

Ponieważ jednocześnie zależało znaleźć pokrycie, które z jednej strony nie przeczyłoby idei niezaciągnienia nowych pożyczek w obecnej trudnej sytuacji miasta, z drugiej zaś strony mogło być równie nierealne, jak źródła pokrycia proponowane przez większość Rady — zaproponowałem przeto kupno odpowiedniej ilości biletów loterji państwowej, których łączna wygrana stanowiłaby 3.300.000 zł.

Przyznaję, pokrycie to w swojej realności jest mało prawdopodobne, aczkolwiek teoretycznie możliwe, w każdym bądź razie realniejsze i pożyteczniejsze od źródeł wskazanych przez większość Rady jako zaś wyraz życzeń zgoła nieszkodliwe.

Wniosek mój, mimo pozornych cech humorystycznych, był wnioskiem uwypuklającym tragiczne położenia miasta. Bankrutowi pozostaje jedynie droga odgrywania się na loterji.

Pan przewodniczący Rady nie poddał wniosku mojego pod głosowanie, gdyż uznał go za nietaktowny. Nie mówi się o sznurze — w domu powieszonego.

Inż. Tadeusz Rudzki

jąc zarządowi miasta i kierownikom poszczególnych resortów Magistratu za przygotowanie budżetu, oraz radnym miejskim za intensywną pracę nad uchwaleniem budżetu.

Przewodniczący Pawełek stwierdził, że poziom debat był bardzo wysoki a znajomość poruszanych tematów zarówno przez mówców większości, jak i opozycji wskazywała na gruntowne i pracowite przygotowanie się do spełnienia tego zadania obywatelskiego. „Dyskusja budżetowa stwierdziła — mówił dr. Pawełek — iże hasła programowe, jakoby ciała zbiorowe nie były zdolne do poważnej, twórczej pracy, że tylko jednostka lub urząd państwowy wypełnia najbardziej sumiennie i rzucone swe obowiązki — są bezpodstawne i niesłuszne".

Następnie jako przewodniczący komisji skarbowej przemawiał r. Rzadkiewicz, w imieniu klubu porozumienia gospodarczego r. Wolff, uzasadniając stanowisko klubu przez siebie reprezentowanego, oraz prezydent Marczyński, który oświadczył, że jakkolwiek budżet nadzwyczajny jest nierealny i ma przekonanie, że województwo skreśli go w połowie, to „powadze miasta to nie ubliża" (!!?)

Na tem posiedzenie zostało zakończone.

ZAMIAST KRONIKI TYGODNIOWEJ.

„MYŚMY PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU".

Wakacje są już w całej pełni. Powitano je, żegnając rok szkolny, rok pracy świętem pieśni.

Jeszcze wczoraj „Kurjer Zachodni" donosił, jakie to imponujące święta pieśni zorganizowano we wszystkich miastach Zagłębia i w całym powiecie Będzińskim. Brały w tem święcie udział tysiące młodzieży szkolnej, a wśród śpiewanych pieśni dość poczesne miejsce zajęła popularna pieśń „Myśmy przyszłością narodu".

Pieśń ta znalazła się w wielu śpiewnikach szkolnych, chętnie śpiewają ją harcerze, przed trzema laty słyszałem daleko na Wołyniu, jak śpiewali ją w wagonie żołnierze, jadący na manewry.

Nie wiem, czy kto wie i czy kto pamięta historję powstania tej pieśni młodego entuzjazmu.

Dla wielu będzie to może rewelacją, że pieśń młodzieży, rozpoczynająca się od słów „Myśmy przyszłością narodu, pierś nasza pełna jest sił, pójdziem do wolności grodu, naprzód, lecz nigdy w tył", powstała w Zagłębiu w roku (o ile mnie pamięć nie myli) 1915.

Były to czasy wielkiej wojny i obudzenia się nadziei odzyskania niepodległości. W roku tym wypadło 10-lecie istnienia ówczesnej polskiej szkoły handlowej w Sosnowcu, obecnie gimnazjum im. Staszica.

W organizowaniu tej uroczystości brali też udział byli wychowankowie szkoły.

Wtedy to kolega szkolny Zygmunt Gostomski, sosnowiczanin, mieszkający teraz stale w Paryżu, uzdolniony muzyk zwrócił się do niżej podpisanego z propozycją napisania wiersza, do którego on skomponuje melodję.

W kilka dni później słowa i muzyka były gotowe, a w czasie akademji z końcem roku szkolnego, akurat czternaście lat temu chór szkolny po raz pierwszy zaśpiewał pieśń p. t. „Myśmy przyszłością narodu".

Ani kolega Gostomski, ani ja nie spodziewaliśmy się, że skromna ta piosenka stanie się tak popularna i że tak długo przetrwa.

Piszę te słowa nie dyktowane przez miłość własną, ale dla prawdy historycznej, dochodzą mnie bowiem słuchy, jakoby komu innemu przypisywano autorstwo melodji. Pogłoski te doszły mnie w związku właśnie z minionem świętem pieśni.

Pieśń „Myśmy przyszłością narodu" jest pieśnią młodzieży i taką pewnie jeszcze długo pozostanie, a tajemnica jej powodzenia tkwi chyba w tem, że napisana była przez chłopców, którym coś nie coś jeszcze brakowało do lat dwudziestu. Młodzież pisała ją dla młodzieży, dlatego to naiwność treści stuszowane są przez jej młodzieńczość i entuzjazm.

Po czternastu latach nie jest to już nasza pieśń, bo się razem z nami nie postarzała. Pozostała tam, skąd wyszła: wśród młodzieży.

Niechże jej służy, niechże ją zapala!

K. Ćwierk.

Przyjazd dziennikarzy

przemysłowców francuskich i belgijskich do Zagłębia.

W piątkowym nr. zamieściliśmy depeszę o przyjeździe do Polski grupy dziennikarzy i przemysłowców francuskich i belgijskich, którzy zwiedzą P. W. K. w Poznaniu, a następnie większe ośrodki przemysłowe.

Wycieczka, w skład której wchodzi 10 redaktorów oraz 5 wybitnych finansistów, przyjedzie także do Zagłębia, gdzie w poniedziałek, dn. 8 b. m. zwiedzi tramwaje, a we wtorek elektrownię okręgową, gdyż wycieczka interesuje się głównie sprawą elektryfikacji.

Wycieczkę oprowadzać będzie p. dyr. Bereszko. Ze świata dziennikarskiego w wycieczce biorą udział: p. Godfroid, dyrektor „Agence Economique et Financiere", p. Yves Rouget redaktor „Courrier de la Bourse et de la Banque", p. L. Blouwet redaktor „La Cote Libre", p. Gumoulin, przedstawiciel „L'Information de Paris", p. A. Vander Elst, dyrektor „L'Echo de la Bourse", p. Leurquin, dyrektor „Le Neptune d'Anvers", p. Henri Dimickx, przedstawiciel „La Libre Belgique", p. N. Kieq, redaktor „L'Independance Belge", p. Gillame, przedstawiciel „L'Informateur", p. Edouard Claes, redaktor „La Nation Belge".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 NIEDZIELA

Dziś Cyrylla
Jutro Elżbiety Kr.
Wschód słońca 3 m. 24.
Zachód „ 19 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — A jednak ciało jest słabe.
Kino „Sfinks" Szajka zgrozy.
Kino „Wawel" — „Za cenę klejnotów".
Kino „Momus" — „Zagadka nietoperza".
Kino „Pogoń". — „Idjota".
Kino „Uciecha" — „Boska kobieta"

Program radjowy

na niedzielę 7 lipca 1929 r.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry wileńskiej.
11.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.20 — Wykład I, z cyklu: „U źródeł myśli chrześcijańskiej — Ojcowie Apostolscy" — wygł. Jego Ekscelencja ks. biskup śląski dr. Arkadjusz Lisiecki.
16.00 — Transmisja z Warszawy. „Wędrówki młodego rolnika" — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski.
16.20 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
16.40 — Odczyt z działu: „Rolnictwo" — wygł. prof. Józef Golachowski lek. wet.
17.00 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
18.35 — Transmisja odczytu z Wilna.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat teatru polskiego w Katowicach.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko wesołe p. t. „Kochajmy się".
20.30 — Audycja wieczorna: I. Koncert z udziałem p. A. Lakatosa (saxofon) i prof. L. Urstena fortepian. II. Słuchowisko regjonalne oparte na śląskim podaniu ludowem p. t. „O drwalu i biodzie" — pióra prof. Stanisława Ligonia (Karlika z Kocyndra) Radjofonizacja i dekoracja akustyczna St. Tymienieckiego. III. Koncert z udziałem p. Jadwigi Weyrochowej (sopran koloraturowy).
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.45 — Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

× BUDŻET BĘDZINA W WOJEWÓDZTWIE. W ubiegły piątek rozpatrywany był w województwie preliminarz budżetowy Będzina na 1929-30 r. Budżet, odpowiadający wszelkim wymaganiom i ściśle związany, a więc zupełnie realny, [illegible]

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela 7.7 bm. Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 3.30 pop.
Poniedziałek 8.7 „Pajace i Gianni Schiechi" występ Ignacego Dygasa.
Wtorek, dnia 9 b. m. Występ S. Biczównej primabaleriny — 7.30.

× B. UCZESTNICY WOJSKOWEJ STRAŻY KOLEJOWEJ, wzywani są do zarejestrowania się w oddziale sosnowieckim w Związku b. uczestników W. S. K., który tymczasem ma swą siedzibę u kolegi Grabowskiego przy ul. Nowopogońskiej 24 w Sosnowcu.

P. Grabowski udziela wszystkich informacyj w dnie zwykłe od g. 6.30 do g. 8.30, a w niedzielę w godz. przedpołudniowych.

× Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA. Na piątkowem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca postanowiono zakupić kostkę granitową I-go gatunku dla zabrukowania placu 11 listopada. Zarząd miasta postanowił zwolnić od podatku plac budowlany Związku pracowników przemysłowych i handlowych oraz postanowiono wydatkować 25.600 zł. na remont lokalów szkolnych.

P. Józef Manela, sosnowiczanin, uzyskał dyplom optyka na Wyższej Szkole Optycznej w Jenie.

× WYCIECZKA STRAŻACKA NA P. W. K. Wobec tego, że wielu członków straży pożarnych nie wzięło udziału w pierwszej wycieczce strażackiej na P. W. K. zarząd okręgu będzińskiego organizuje drugą wycieczkę w początku sierpnia rb. Warunki takie same, jak i przy pierwszej wycieczce, przyczem należy zaznaczyć, że straże, które nie korzystały z ulg wysiania strażaków na koszt Okręgu, mogą to uskutecznić obecnie, zgłaszając po 2 członków.

× WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE ma na mocy swego statutu, zatwierdzonego przez p. ministra W. R. i O. P., charakter szkoły akademickiej. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących. Studja trwają lat 3 i przygotowują do pracy w dziedzinie ogólnohandlowej (banki, wielki handel, przemysł), towaroznawczej (eksportowej) pedagogicznej, samorządowej (miejskiej, powiatowej, społecznej, zawodowej), handlu ze Wschodem (studjum orjentalne). Na mocy statutu odbywa się po trzecim roku studjów egzamin dyplomowy i wydawany jest dyplom wyższego studjum handlowego. Wpisy odbywają się w gmachu wyższego studjum handlowego przy: ul. Sienkiewicza 4, począw- [illegible]

Dyrektor Izby przem.-handl. W SOSNOWCU.

Dyrektor Izby przemysł.-handlowej w Sosnowcu p. Ryszard Dittrich rozpoczął już urzędowanie i w najbliższym czasie przystąpi do organizacji biura.

Dyr. R. Dittrich jest małopolaninem. Wydział praw. i umiejętności polit. ukończył we Lwowie, akademję handlową w Wiedniu. Początkowo pracował w Wydziale krajowym we Lwowie, tej jedynej w czasie zaborów polskiej władzy samorządowej, w departamencie przemysłowym, którego celem było wywalczenie u rządu austrjackiego możliwości rozwoju dla rodzimego przemysłu. Następnie przeszedł do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, instytucji mającej 75 lat tradycji obrony interesów przemysłu i handlu, gdzie przez ostatnich 6 lat piastował stanowisko wicedyrektora. W ciągu ostatniego roku p. R. Dittrich był również dyrektorem Krajowego Towarzystwa Naftowego, związku skupiającego w sobie całość przemysłu naftowego w Polsce, zarówno właścicieli kopalń jak i rafinerów i właścicieli terenów naftowych. W tym czasie stał na czele akcji budowy pawilonu naftowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Równocześnie z propozycją Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu co do objęcia stanowiska dyrektora zeszła się propozycja Izby przemysłowo-handl. we Lwowie, która również p. R. Dittricha postawiła jako kandydata na dyrektora.

Dyr. R. Dittrich jest rezerw. rotmistrzem 14 p. ułanów Jazłowieckich. W czasie wojny w r. 1918 zorganizował na ziemi włoskiej 1-szy szwadron jazdy polskiej, który został następnie wcielony do armji gen. Hallera, brał udział w walkach z ukraińcami i bolszewikami, a w r. 1920 dowodził szwadronem lwowskiej jazdy ochotniczej.

W osobie p. R. Dittricha Zagłębie Dąbrowskie pozyskało dzielnego kierownika poważnej instytucji przemysłowo - handlowej.

× WYCIECZKA NA PWK. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej, organizuje 3-dniową wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę, w dniach 2, 3 i 4 sierpnia rb. dla swych członków i sympatyków Stowarzyszenia. Ogólny koszt wycieczki wyniesie złotych 45 bez życia (przejazdy, noclegi, 2 krotne wejście i zwiedzanie wystawy, oraz miasta Poznania). Wyjazd nastąpi w dniu 1 sierpnia wieczorem, specjalnym wagonem. Zapisy przyjmuje do dnia 20 lipca rb. i informacji udziela kino „Kometa". Przy zapisie należy wpłacić zaliczkę w sumie złotych 30 reszte w dniu wyjazdu.

× ZAWODY STRAŻY POŻARNYCH. W niedzielę, dn. 7 bm. odbędą się w Rogoźniku zawody rejonowe straży pożarnych grupy czwartej z gmin Bobrowniki i Łagisza, a w niedzielę, dn. 14 bm. także zawody odbędą się w Wojkowicach Kościelnych, z udziałem straży pożarnych grupy czwartej z gmin: Wojkowice Kościelne, Łosień i Olkusko-Siewierskiej. Wreszcie w niedzielę, dn. 21 bm. zawody rejonowe odbędą się w Sączowie, z udziałem straży pożarnych gminy Ożarowice.

× NA ZLOT HARCERSKI. Firma Lisik ofiarowała 20 zł. na wyjazd na zlot do Poznania 4-tej zagłębiowskiej drużyny, [illegible]

Kolonje letnie

BĘDZINA.

Z miast Zagłębia największe kolonje letnie dla młodzieży szkolnej posiada Będzin, który dzięki nabyciu dwóch ferm rolnych, wysyła rocznie około tysiąca dzieci na kolonie letnie.

W tym roku w fermie „Ustronie" pod Okradzionowem ulokowano w lipcu 256 dziewcząt. Każde dziecko ma osobne łóżeczko. Dziatwa otrzymuje 4 razy, a dzieci młodsze 5 razy dziennie smaczne i obfite pożywienie. Dużo czasu poświęca się na wycieczki, gry, zabawy i kąpiel dzieci w rzece, dzięki czemu dziatwa czuje się doskonale i po miesiącu wprost siłą trzeba dzieci zmuszać do wyjazdu.

Kolonja pozostaje pod opieką kierowniczki, 4 wychowawczyń i hygienistki. Na wypadek zachorowania dziecka jest urządzony specjalny pokój, celem izolowania chorego od dziatwy zdrowej. Pozatem istnieje apteczka podręczna i stała opieka lekarska. Dzieci są co tydzień ważone.

W drugiej fermie „Zagłębianka" w Krzykawce pod Sławkowem umieszczono 190 chłopców - żydów. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia, nabyto ogromny namiot, w którym chłopcy sypiają.

Po miesiącu dzieci wrócą do domu, a na kolonje wyjedzie druga partja dzieci.

Niezależnie od kolonji letnich, Magistrat wysłał do Buska 48 chorych dzieci. Koszt kolonji letnich, łącznie z leczeniem dzieci w Busku, wynosi przeszło 70 tysięcy zł.

Kolonje ze względu na znaczenie dla zdrowia dzieci i widoczne skutki cieszą się niebywałem powodzeniem.

Dodać trzeba, iż 80 proc. dzieci należy do rodziców, będących członkami Kasy chorych, a więc miasto spełnia tu obowiązek, należący do tej instytucji i w związku z tem ponosi duże ciężary, dlatego też samorządy nasze powinny wspólnie unormować jakoś te sprawy i bezwzględnie domagać się od Kasy chorych zwrotu pieniędzy za wszelkie świadczenia należące do Kasy chorych, a wykonywane przez samorządy. Na leczenie i kolonje letnie samorządy nie posiadają specjalnych funduszy i czerpią na te cele ze źródeł ogólnych, tymczasem Kasa chorych, mająca tylko ten zakres czynności winna pośrednio lub bezpośrednio spełniać należące do niej obowiązki i z tych względów zwracać samorządom wydane na zapobieganie chorobom i leczenie członków Kasy chorych kwoty.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. W nadchodzącą środę o g. 7 wiecz. w sali sądu grodzkiego w Czeladzi odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, któremu poraz pierwszy przewodniczyć będzie nowy burmistrz p. Wł. Glażewski. Porządek posiedzenia następujący: przyjęcie protokółów z pięciu ostatnich posiedzeń Rady, sprawozdanie zarządu m. z działalności, wybór opiekunów społecznych i podział miasta na okręgi, wybór 2 członków sejmiku, sprawa budowy rzeźni i sfinansowania jej, sprawa uregulowania zobowiązań miejskich i wolne wnioski.

× POWIATOWY KOMITET W. F. i P. W. na Zagłębie Dąbrowskie podaje do wiadomości, że z dniem 11.7 br. zostanie uruchomiony 3 miesięczny kurs wstępny dochodzący wychowania fizycznego dla kobiet i mężczyzn na własnem boisku przy ul. Aleja w Sosnowcu. Kandydaci i kandydatki muszą odpowiadać następującym warunkom: a) mieć ukończonych lat 16, b) należeć do P. W. względnie zgłosić akces do tych prac, c) posiadać ubranie lekkoatletyczne. Kurs jest zupełnie bezpłatny. Po ukończeniu powyższego kursu kandydatów może być przyjęty na kurs przodowników cielesnych, a następnie na kurs instruktorów ćwiczeń cielesnych z pełnemi prawami. Zgłoszenie należy kierować do powiatowej komendy P. W. w Sosnowcu ul. Nowa nr. 11 do dnia 11.7 br. godz. 12-ta. Rozpoczęcie kursu dnia 11 o godz. 16-ej.

Kurs dla pań będzie odbywać się we wtorki, czwartki od godz. 16 do 18, w niedzielę od godz. 8 do 10, zaś dla panów we wtorki, czwartki od godz. 18 do 20, w niedziele od 10 do 12.

Niezależnie od powyższego mogłyby [illegible] kursy w podzinach przedpołudniowych we wszystkie dni tygodnia w miastach: Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi.

Uruchomienie tych kursów jest uzależnione od dostatecznej ilości kandydatów. Zainteresowani zechcą zgłaszać się w tej sprawie do pow. kmndy P. W. w Sosnowcu.

Kandydaci z Dąbrowy Górniczej swój udział zgłoszą przez miejscową Komisję W. F. i P. W.

Stan mistrzostwa klasy A.

Nazwa klubu	Sosnowiec	Victorja	Makabi	Ruch	Zagłębie	Swit	Ilość punktów	Stosunek bramek
Sosnowiec	—	4:0 / —	2:2 / —	2:2 / 4:3	3:1 / 4:1	1:0 / —	12	20:9
Victorja	0:4 / —	—	1:1 / —	2:1 / —	5:1 / 2:2	6:2 / 3:0	10	19:11
Makabi	2:2 / —	1:1 / —	—	1:2 / 3:2	1:5 / —	0:0 / 3:1	7	11:13
Ruch	2:2 / 3:4	1:2 / —	2:1 / 2:3	—	2:1 / —	1:1 / —	6	13:14
Zagłębie	1:3 / 1:4	1:5 / 2:2	5:1 / —	1:2 / —	—	1:1 / —	4	12:18
Swit	0:1 / —	2:6 / 0:3	0:0 / 1:3	1:1 / —	1:1 / —	—	3	5:15

Nowy cennik hotelowy

W SOSNOWCU.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca ustalono nowy cennik dla hotelarzy. W hotelach I klasy, pokój pojedyńczy łącznie z bielizną, pościelą i oświetleniem 5 zł. za dobę, podwójny 7.50 zł. za łóżko dodatkowe 1.80 zł. W hotelach II klasy za pokój pojedyńczy 4 zł., podwójny 6 zł., łóżko dodatkowe 1.50 zł.

Urzędnikom państwowym przysługuje zniżka 25 proc.

Od powyższych cen dla służby dolicza się 15 proc a dla magistratu 25 proc.

Dla domów noclegowych cennik ustalony został na 2 zł. od osoby.

× OFIARY NA OGRÓD-PRZEDSZKOLE. Na urządzenie ogrodu - przedszkola w Dąbrowie złożyli: biuro handlowe Kozłowski i Kałkowski zł. 50, Komitet akademji ku czci marsz. Focha 100 zł. Tow. ogrodu - przedszkola zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji i osób prywatnych o dalsze nadsyłanie ofiar, gdyż chodzi o to, aby praca mogła być w tym roku ukończona i ogród został w roku przyszłym oddany do użytku.

× ZABAWA KOLEJARZY. Niestrudzony zarząd orkiestry kolejowej na placu przy Urzędzie Celnym w Sosnowcu (z wejściem od ulicy Piłsudskiego naprzeciwko cukierni p. Wuestechubego) urządza dzisiaj w niedzielę z początkiem w godz. 15-ej wielką Zabawę Lipcówkę z orkiestrą własną, tańcami na specjalnej estradzie i nader urozmaiconym programem. Dochód przeznaczony na nabycie instrumentów własnych. Wejście dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży szkolnej 50 gr. Szczegóły w afiszach. 3672

× ZNACZEK NA OŚWIATĘ STRZELCA. Dziś (niedziela) Związek strzelecki urządza ostatnią imprezę z tygodnia Strzelca w formie zbiórki ulicznej odnosząc się do ofiarności publicznej całego Zagłębia i przeznaczając dochód na [illegible] kulturalno - oświatowe Związku strzeleckiego.

× Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ. W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono: 1440 sztuk nierogacizny i 22 sztuki bydła. Płacono za kilogram żywej wagi od zł. 2.10 do zł. 3.15. Tendencja, w początku tygodnia, mocna, następnie spokojna.

× KOMUNISTA SKAZANY NA 2 TYGODNIE WIĘZIENIA. Głośny w Zagłębiu komunista Roman Musiał prezes P. P. S.-lewica w Czeladzi ukarany został przez sąd grodzki w Czeladzi dwutygodniowym więzieniem za słowa znieważenia pełniącego służbę policjanta, którego nazwał „szpiclem".

Uroczystości szkolne

W KOZIEGŁOWACH.

W końcu ubiegłego miesiąca zakończono w Koziegłowach rok szkolny uroczystem nabożeństwem, które celebrował prefekt danej szkoły, a egzortę do dzieci wszystkich szkół okolicznych wiosek wygłosił ks. kan. P. Czerna. Następnego dnia odbył się popis miejscowej szkoły; program był nader bogaty w różnorodne atrakcje i niespodzianki. Słowo wstępne wygłosił p. kierownik Franciszek Sikorski; wskazując na cel danej uroczystości. Po odśpiewaniu hymnu: „Boże coś Polskę" rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne, deklamacje i występy młodocianego chóru szkolnego, który wykonał piękne pienia pod batutą nauczycielki p. Zofji Rozmusówny — wszystko to wypadło nadspodziewanie dobrze.

Na drugą część programu złożyło się: dzieci ze starszych klas odegrały bardzo pouczającą sztuczkę pt.: „Wśród pokus", pióra miejscowego proboszcza ks. Piotra Czerny, osnutą na tle prześladowań polskości w czasach niewoli; następnie wygłaszały dzieci monologi, djalogi, wiersze inscenizowane, odegrano również z dużą dozą artyzmu jednoaktówkę pt.: „Cudowne ziółko", poczem przepięknie zadeklamowała uczenica z V-ej klasy wiersz pt.: „O szkoło polska!" i odśpiewaniem „Hej do apelu" zakończono naprawdę sympatyczny wieczór, to też z prawdziwym żalem obecni opuszczali salę, dziękując p. kierownikowi za tak owocną i wydajną pracę wśród dzieci.

Objektywnie więc sądząc, musi każdy zdrowo myślący przyznać, że poziom danej szkoły stoi bardzo wysoko, co jest główną zasługą p. kier. Franciszka Sikorskiego, który z zamiłowania oddany jest szkole, zabiegając o rozwój danej szkoły pod każdym względem. Należy więc tylko życzyć, by dalej tak pięknie prowadził swe dzieło, w które wkłada cały zasób swego doświadczenia i energji, by doprowadził do pełnych siedmiu klas. Tu bezwzględnie powinien przyjść z pomocą materjalną miejscowy urząd gminny. Obecny.

P. ROWERZYSTA W STRZEMIESZYCACH. Stosownie do przepisów, nietylko rowerzyści, lecz każdy mieszkaniec winien posiadać dowód osobisty, a sprawa pożyczania rowerów nie może być brana w rachubę, gdyż dzięki temu ułatwianoby nadużycia i kradzieże. Przepis może niewygodny, lecz konieczny.

× BRAK OPIEKI. W ub. piątek o godz. 14-ej popoł. wypadła oknem z III piętra przy ul. Towarowej 8 w Sosnowcu 5-letnia Marja Noszczyńska. Po udzieleniu pierwszej pomocy dziecko przewieziono w stanie groźnym do szpitala renardowskiego w Sielcu, gdzie w sobotę zmarło.

× JEDNEMU GOŁĘBIE, DRUGIEMU WALIZKĘ. Tomasz Wierzgała z Sosnowca (Piaskowa 5) zameldował w policji, że nieznany sprawca skradł mu walizkę z różnemi rzeczami wartości 270 zł.

Natomiast Stefanowi Arctowi hodowcy gołąbków (Sosnowiec, Będzińska 3) skradziono 4 pary gołębi.

× AMATOR KUR. W nocy z dn. 4 na 5 b.m. została dokonana kradzież 6 kur na szkodę Heleny Kowalskiej i Stanisławy Przybyłek z kolonji Łęk. Poszkodowane zgłosiły się o godz. 3.30 popoł. na posterunek policji do Wojkowic Komornych, a o godz. 5-ej popoł. sprawca kradzieży Słaby Feliks z Twardowic był już aresztowany. Słaby znany jest, jako złodziej zawodowy.

Skutki szalejącej wichury

DZIECKO PORAŻONE ŚMIERTELNIE PRĄDEM.

Szalejąca przed dwoma dniami wieczorem burza, która tyle szkód wyrządziła w całej Polsce i w Sosnowcu w skutkach swych okazała się tragiczniejszą, anizeli to pozornie się zdawało. Oto spadający dach z domu przy ul. Starej zerwał przewodniki elektryczne. W czasie naprawiania przewodników w ub. piątek o godz. 17-ej, przy ul. Starej 13, czteroletnia Genowefa Pawełczyk dotknęła się przewodników i padła na ziemię rażona prądem.

Wezwane pogotowie ratunkowe Kasy chorych stwierdziło zgon dziecka.

Z sali sądowej

ANANAS ZA 100 ZŁ.

Do mieszkania Łukasza Furmana w Strzemieszycach (Długa 207) przybył komisarz kontroli skarbowej z Sosnowca p. A. Falkiewicz, w celu przymusowego ściągnięcia grzywny w kwocie 60 zł., za nielegalne uprawianie tytuniu.

Obecna w domu żona Furmana, przeszkadzając p. Falkiewiczowi w wykonaniu swych czynności, obrzuciła go stekiem obelg, nazywając go „ananasem".

Wczoraj za to Furmanowa znalazła się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu i skazana została na 100 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie więzienia.

ZA 1 GODZINĘ 3 DNI.

Wczoraj w sądzie okręgowym odpowiadała 34-letnia mieszkanka Sosnowca (Narutowicza 20) Józefa Harlak, oskarżona o pozbawienie wolności swych sąsiadów.

Harlakowa, czując do nich nieprzezwyciężoną nienawiść, zastawszy ich na strychu, zamknęła na klucz, pozbawiając ich wolności osobistej na przeciąg jednej godziny. Sąd okręgowy skazał mściwą kobietę na 25 zł. grzywny z zamianą na trzy dni aresztu.

Ze sportu.

T. S. „VICTORIA" — Z. T. G. S. „MAKABI".

Dziś o godz. 12 w poł. na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu przy ul. Teatralnej odbędą się rewanżowe zawody o mistrzostwo klasy A. Kiel. Z. O. P. N. pomiędzy powyższymi klubami. Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż „Makabi" nie dała się pokonać ani „Victorii" ani „Sosnowcowi", osiągając w zawodach w I rundzie z wymienionymi rywalami rezultat remisowy.

O godz. 10 przed poł. przedmecz rezerw powyższych klubów.

SEKCJA KOLARSKA Klubu sportowego „Strzała" urządza w bieżącym miesiącu zawody kolarskie, które składać się będą z dwóch biegów dostępnych dla zawodników stowarzyszonych w klubach, na dystansie 80 klm. i niestowarzyszonych na dystansie około 30 km. Dokładna data wyścigów zostanie podana w najbliższych dniach. Dla zwycięzców przeznaczono szereg cennych nagród w postaci żetonów. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem K. S. „Strzała" Sosnowiec 1-go Maja l. 24.

Życie gospodarcze.

Podbój Europy przez Stany Zjednoczone.

Stany Zjednoczone ulokowały w Europie w ubiegłym r. 1.137.304.350 dolarów, z czego na pożyczki, udzielone rządom i samorządom przypadło 319.550.000, a na kredyty udzielone bezpośrednio życiu gospodarczemu 827.754.350.

Stany Zjednoczone przyszły z pomocą nietylko państwom finansowo słabym, jak Polsce, Grecji, Jugosławji i państwom bałtyckim, lecz również i niektórym mocarstwom, jak np. Niemcom.

W Niemczech Stany Zjednoczone zakupiły obligacji państwowych i samorządowych za 61.300.000 dolarów, zaś towarzystwom górniczym, hutniczym, przemysłowym i innym udzieliły kredytów w wysokości 361200000 dolarów. Taka General Motors Co., spółzawodnicząca na rynku europejskim z Fordem zakupiła zakłady Opel za... 150 miljonów dolarów. Kompanja Standard Sanitarny Mfg. buduje w Neuss olbrzymią fabrykę elektrycznych sprzętów domowych, które masowo zbywać będzie nietylko w Europie, lecz również w Ameryce Południowej. O innych, podobnych przedsięwzięciach stale się słyszy.

Anglja, która przypuszczała, że zdoła uniknąć współzawodnictwa yankesów — straciła w międzyczasie rynki południowo-amerykańskie. Obecnie Anglja zdaje sobie sprawę, że nie jest bezpieczna na żadnym ze swych rynków, nawet na własnym. Tak oto grupa Clarka, która kontroluje jedno z największych towarzystw rozdziału energji elektrycznej w Ameryce, nabyła w r. b. kilka angielskich towarzystw elektryfikacyjnych.

Podczas, gdy państwa europejskie wyczerpują swe siły w rywalizacji i walce ze sobą, Stany Zjednoczone z 17 dolarami zagranicznych pożyczek (na głowę mieszkańca rocznie), z 3.200 dol. bogactwa narodowego, 750 dol. rocznego dochodu społecznego, 167 dol. oszczędności rocznych, 33 dolarami dochodów skarbu i 100 dolarami dla handlu (wszystkie cyfry: na głowę mieszkańca) — kontynuują bez przerwy, coraz intensywniej, swą ofensywę gospodarczą przeciwko Europie...

Kronika gospodarcza.

RUCH STTKÓW W PORCIE GDYŃSKIM osiągnął w m. maju niebywałe rozmiary. Ogółem w miesiącu tym wpłynęło do portu 152 statki o łącznej pojemności 147.092 ton rej netto, przywożąc 44.865 ton ładunku i 309 pasażerów. W tym samym czasie wyszło z portu 149 statków o łącznej pojemności 133.410 ton rej netto, wywożąc 242.594 ton ładunku, oraz 1.836 pasażerów.

HANDEL TRZODĄ. W Poznaniu obradował ogólnopolski zjazd handlujących trzodą i bydłem. Po referatach przedstawicieli związków dzielnicowych, pp.: Janickiego, Idźkowskiego, Dobrowolskiego i Rywiewicza oraz referatach dr. Beresa i p. J. Litwinowicza, postanowiono powołać do życia centralny Związek organizacji kupiectwa, handlującego trzodą i bydłem, mający zrzeszyć ogół kupiectwa tej branży, skupiony dotąd w związkach dzielnicowych. Wybrano komitet organizacyjny, który zajmie się ułożeniem statutu oraz przeprowadzi prace przygotowawcze.

MUZEUM PRZEMYSŁU W WARSZAWIE. W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, powstała myśl stworzenia z wystawionych tam eksponatów Polskiego Muzeum Przemysłu. Myśl tę popiera bardzo usilnie Ministerstwo przemysłu i handlu. Na zapoczątkowanie muzeum mają oddać swoje eksponaty wszystkie ministerstwa, biorące udział w P. W. K., a niewątpliwie za tym przykładem pójdą również wszystkie poważniejsze firmy — dając tym sposobem podwaliny przyszłego muzeum. W skład Muzeum znajdzie czasowe pomieszczenie w Muzeum Przemysłu wojennego przy M. S. W. Muzeum Poczt i Telegrafów, jak również dział przemysłowy Muzeum Przemysłu Rolnictwa. Gromadzenie eksponatów dla przyszłego Polskiego Muzeum Przemysłu rozpocznie się niezwłocznie po zamknięciu P. W. K. Muzeum znajdzie czasowe pomieszczenie w lokalu Muzeum Narodowego przy ul. Podwale 12 w Warszawie, po przeniesieniu tego ostatniego do budującego się gmachu w Alei 3-go Maja. Magistrat m. Warszawy ma ewentualnie wyznaczyć plac pod własny gmach Polskiego Muzeum Przemysłu, który w przyszłości ma być wybudowany.

BILANS HANDLOWY ROSJI. Bilans handlowy Rosji sowieckiej wykazał za czas od października 1928 r. do maja 1929 r. — 22 miljony rb. przewyżki eksportu nad importem. Za ten sam czasokres w r. 1927-28 bilans handlowy Rosji wykazał deficyt w sumie 106 miljonów rubli.

KRYZYS W PRZEMYŚLE DJAMENCIARSKIM. Szlifiernie djamentów i brylantów w Amsterdamie pracują od pewnego czasu tylko trzy dni w tygodniu. Restrykcja ta rozciąga się narazie tylko na te zakłady, które nie mają dostatecznej ilości zamówień. Zostało jednak ustalone porozumienie wspólnie z organizacjami zawodowemi szlifierzy, iż o ile w ciągu lipca r. b. sytuacja się nie poprawi, to redukcja dni pracy do połowy rozciągnie się na wszystkie przedsiębiorstwa w przemyśle djamentarskim. Kryzys ten spowodowany jest ogólnym zastojem w handlu brylanami na wielkich rynkach europejskich, a zwłaszcza w Paryżu i w Londynie.

Ofiary

Złożone w naszej Administracji.

Szkoła nr 7 im. Adama Mickiewicza oddział IV-a na lotnictwo zł. 10.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Czarna Lusia. Za miły liścik i pozdrowienia jesteśmy wdzięczni i bardzo dziękujemy. Po powrocie Pani z letniska będziemy mogli zaspakoić Jej ciekawość. A może zechce Pani przesłać nam garść wrażeń z Zakopanego.

Kronika Olkuska.

Zboże, pasza i nabiał

W POW. OLKUSKIM.

W bież. tygodniu płacono na targach w pow. Olkuskim:

	w Olkuszu	Wolbromiu	Skale
żyto	zł. 27.00	zł. 25.00	zł. 24.00
pszenicę	„ 45.00	„ 45.00	„ 43.00
jęczmień	„ 26.00	„ 24.00	„ 24.00
owies	„ 28.00	„ 26.00	„ 25.00
ziemniaki	„ 10.00	„ 7.50	„ 7.00
siano	„ 10.00	„ 9.50	„ 9.00
słomę	„ 10.00	„ 7.50	„ 7.00
masło	„ 5.00	„ 4.50	„ 5.00
jaja	„ 0.17	„ 0.15	„ 0.14

bydło 1.70—1.90 zł. 1.35—1.40 zł. 1.60—1.80 zł.
trzoda chlewna 2.80—290 zł. 2.20—2.50 zł. 2.50—2.80 zł.

Przewiduje się zniżkę cen ze względu na piękne urodzaje.

× **Z POL. MAC. SZK. W OLKUSZU.** Na PMS. złożyli ze zbiórek: Sławków zł. 249.65, Wolbrom zł. 163, Papiernia „Klucze" zł. 72.50, za co zarząd PMS. składa serdeczne podziękowanie: pp. dr-wej Niepolskiej, Kucowi i innym ze Sławkowa, p. Mrozowskiej z Wolbromia i p. dyr. Jabłońskiej z Klucz.

× **NA GŁODUJĄCYCH W WILEŃSZCZYŹNIE.** Staraniem zarządu PCK. w Olkuszu odbędzie się dzisiaj w niedzielę zbiórka na głodujących w Wileńszczyźnie. Wszystkie instytucje i ludzi dobrego serca uprasza się o składanie ofiar w gotówce na powyższy cel do Magistratu.

× **ZABAWA KOŁA GOSPODYŃ W BOLESŁAWIU.** Dzisiaj Koło gospodyń wiejskich w Bolesławiu urządza zabawę w lesie koło Dąbrówki.

× **ZABAWA STRAŻ. W BUKOWNIE** Starczynowska straż ochotn. urządza zabawę dzisiaj w lesie obok st. Bukowno. Zysk na budowę remizy strażackiej.

× **P. STAROSTA NA P. W. K.** Po szeregu wycieczek do Poznania, odbytych przez wszystkie szkoły, gospodarzy z ramienia Tow. rol. „Sokoła", radnych m. Olkusza i członków sejmiku, wyjechał do Poznania dla zwiedzania Wystawy, p. starosta Stamirowski.

× **WIELKA ZABAWA „VESTY".** Na zebraniu Zarządu T. S. „Vesta" w dniu 4 bm., ułożony został program wielkiej zabawy t. zw. „Sierpniówki", mającej się odbyć w dniu 4 sierpnia rb. Poza wieloma imprezami sportowemi, przewidziany jest mecz humorystyczny.

× **GENER. SEKRETARZ ZW. MŁODZ. POL. W OLKUSZU.** Przed kilku dniami gener. sekretarz Związku młodzieży pol. ks. Pułaska, dokonał lustracji ksiąg miejscowego Stowarzyszenia, poczem wobec członków i zarządu wygłosił referat na temat idei wychowania młodzieży polskiej. Miły gość po zwiedzeniu Ojcowa, wyjechał do Kielc.

× **Z POL. CZ. KRZ. W OLKUSZU.** Ze zbiórki „Tygodnia P. C. K. w Bolesławiu, otrzymano zł. 93, za co zarząd składa podziękowanie drowi Czach[illegible] za zajęcie się zbiórką.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

120)

Opowiadanie Jima zaskoczyło mnie, ale fakt, że Rossiter wyjechał do Nowego Jorku stał się dla mnie dowodem prawdziwości jego słów, wynikało stąd bowiem, że nie mógł dłużej wytrzymać sytuacji i że zamierza uciec. Istotnie tak się rzecz miała — nie uprzedził nawet swego sekretarza, lecz zostawił go własnemu przemysłowi.

Wówczas postanowiłem uśpić czujność Maxwella i Ramsona fałszywą wiadomością o śmierci Jima. Dlatego Róża, telefonując do mnie nie powiedziała prawdy, lecz zakomunikowała mi, że Jim ma się gorzej. Sama wpadła na ten pomysł, skoro oznajmiłem jej, że ktoś podsłuchuje moje rozmowy.

Zatelefonowałem do Maca, by poszukał w Nowym Jorku Rossitera i zaaresztował go, prosiłem go także, by połączył się ze mną i powiadomił mnie, że aresztowanie stało się już faktem, co zresztą w danym momencie nie odpowiadało prawdzie. Mac zaznaczył, że więzień przyznał się i zdradził swego wspólnika. Wówczas Maxwell postanowił zrezygnować z dalszego maskowania się, pragnął jedynie uwieźć z sobą trochę pieniędzy. Gdy wpadliśmy do jego pokoju, spuściłem bezpiecznik.

Cecil wprowadził mnie w wielki kłopot, posyłając pannie Janinie książki, zapakowane w papier tego samego gatunku, którym zbrodniarz owinął metalowy cybuch — okazało się jednak, że młody Rossiter zaszedł do pokoju Maxwella i pożyczył kawałek papieru od niego. Pomyślcie państwo, jak łatwo niewinni ludzie ściągają na siebie nieszczęście!

Sądzę, że to już wszystko. Ach, nie! Jeszcze jedno. Asystowałem dziś przy rewizji w domu Rossitera. W pokoiku nad garażem znaleźliśmy mnóstwo rzeczy, pochodzących z ostatnich grabieży, między innemi i srebro panny Janiny. Opryszek skradł je tylko dla zamydlenia nam oczu, ponieważ chodziło mu jedynie o rzekomy list Dicka. Wiedział, że jest to nader groźny dla niego dokument. Maxwell sądził, że uda mu się zabrać list i pokryć istotny cel wyprawy pozorną kradzieżą.

— Miło mi będzie odzyskać srebro — to pamiątka po mojej matce — rzekła Janina wstając. — Niech mi pan daruje, panie Creighton, ale muszę oddalić się na chwilę. Ciężko mi było wysłuchać tego wszystkiego. Wiemy dobrze, że na świecie wiele jest ludzi tego rodzaju, ale... dowiedzieć się iż człowiek, którego się znało całe życie...

Łkanie przerwało jej mowę; przycisnęła chusteczkę do oczu i zniknęła w głębi domu.

Krech i Creighton, którzy podnieśli się równocześnie z młodą dziewczyną, podeszli bezcelowo ku schodom werandy.

— Wszystko pan już wyświetlił i wszystko pan załatwił, panie Creighton. Co pan ma zamiar robić teraz?

Detektyw spojrzał na zegarek.

— Pojadę o szóstej do Nowego Jorku, zjem cośkolwiek i pójdę na jakieś frywolne przedstawienie, na coś wesołego... czuję, że nie mogę wytrzymać dłużej tego nastroju.

— Mój Boże! Wynik sprawy bolesny jest dla nas obu — a cóż dopiero dla Janeczki? Dowiedzieć się, że morderca jej brata pragnął ją poślubić — to straszne! Gdyby tak była przyjęła jego oświadczyny!

Olbrzym zmarszczył brwi i potrząsnął głową, jakby chciał odpędzić jakąś myśl nieprzyjemną.

— Cieszę się, że powzięła decyzję, nim dowiedziała się prawdy o Rossiterze. Będę dziękował Bogu za to całe życie!

— Ja również tak myślałem — odparł Creighton powoli.

Agent spojrzał na niego, jakby olśniony niespodziewanem światłem.

— Creighton! Pan dziś rano dowiedział się wszystkiego o Rossiterze! Czy dlatego radził mi pan, abym się oświadczył?

Detektyw uśmiechnął się i odpowiedział z powagą:

— Tak jest, chodziło mi także o to, by biedaczka nie była zbyt samotna w chwili, gdy cios w nią uderzy, by był ktoś, kto ma prawo pocieszyć ją i ukoić.

Ruchem głowy wskazał na drzwi, za któremi zniknęła Janina.

— Czy pan sądzi, że mógłby pan wystąpić z oświadczynami w tej chwili?

KONIEC.

Jak sprytny proboszcz UNIESZKODLIWIŁ ZBRODNIARZA.

Niedawno wyszedł z więzienia włamywacz, złodziej kieszonkowy, pascr i oszust karciany w jednej osobie, Jan Kobylak, po odsiedzeniu siedmioletniej kary więzienia i idąc drogą zauważył wiszącą na płocie księżą sutannę.

Niebieski ptak nie namyślał się długo, przebrał się w kapłański strój, i zaszedł ta do proboszcza w Chodorowie, pragnąc przenocować na plebanji, jakoże księdzu nie wypada przecież nocować po karczmach. Proboszcz przyjął gościa, który w czasie rozmowy po kolacji opowiadał mu „arabskie" historje o swoich ciężkich przejściach życiowych.

Proboszcz słuchał tego wszystkiego cierpliwie, potakiwał głową, ale powziąwszy pewne podejrzenie co do prawdomówności opowiadającego, postanowił, gdy nadszedł wieczór, położyć kres oszukańczej zabawie. I gdy skończył opowiadanie zauważył: „No — czasby już iść spać. Ale, czy ksiądz odmówił już dzisiaj brewiarz?"

Kobylak zbaraniał i odpowiedział. „Jeszcze nie".

— W takim razie brewiarz odmówimy wspólnie — zaproponował proboszcz i podał modlitewnik gościowi. Ten wziął wprawdzie modlitewnik do ręki, pocił się i krztusił, ale rozumiejąc, że niebędzie mógł wybrnąć już z ciężkiej sytuacji, rzucił brewiarzem o ziemię i pędem wybiegł na ulicę, gdzie go zatrzymał posterunkowy, zdziwiony tą niesamowitą ucieczką „księdza".

W KOMISARJACIE

Przodownik: Gdzie pan mieszka?
I aresztowany: Ja, nigdzie.
Przodownik: A pan gdzie?
II aresztowany: Naprzeciwko mojego kolegi.

PRZEZORNA.

— Mąż powiedział mi, że gdyby się przekonał, że jestem mu niewierna, zastrzeli się.
— Wobec tego zerwałaś z Karolem?
— Nic podobnego, schowałam jedynie rewolwer.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Maszynę do pisania używaną lecz w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty pisemne z podaniem marki i ceny do Administracji „Kurjera Zachodniego” pod „Tanio”. 3631-3

Samochód 5 osobowy do sprzedania w dobrym stanie. Tomasz Mićko Czeladź, ul. Mi[illegible] 7. 3610-3

Sprzedam rower męski. Składowa 4 od godziny 19—20. 3657

Zaraz do sprzedania folwark 100 morgowy w powiecie Jędrzejowskim, w dobrym punkcie z pełnym inwentarzem żywym i martwym dobremi budynkami, pełnemi zasiewami. Wiadomość. Karsznice poczta Małogoszcz, Nowakowa. [illegible]

Kupię domek o 5—6 ubikacjach dla siebie w Sosnowcu w śródmieściu lub przy tramwaju. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Domek”. 3642

Do sprzedania place na Sroduli od 20 prętów wzwyż. Adres: Kolonja Huty Staszic, sklep. 3640

Sypialnia nowoczesna solidnej roboty tanio sprzedam. Steinfeld, Wiejska 12. 3632

Do sprzedania: Kasa ogniotrwała duża, cała żelazna firmy: Fr. Pohlschröder w Dortmund, Lodownia duża nadająca się do sklepu, Kompletne urządzenie sklepowe: szafy, kontuary, gablotka, kasa itp., Kasa „National”, Aparat do kawy, 12 sztuk krzeseł dębowych wyściełanych. Wiadomość Sosnowiec, telefon 750. 3637-3

Okazja! Pianino czarne krzyżowe używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. [illegible]

Sprzedam plac w Sosnowcu-Pogoni położony 1 minutę od tramwaju. Wiadomość tel. 1-21 godz. 9-18. 3665-3

Z powodu wyjazdu odstąpię piekarnię i sklep na dogodnych warunkach. Wiadomość filja Dąbrowa. 3669

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z [illegible] szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową za 120 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 3512

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda z wolnej ręki 2 konie wyjazdowe. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Zakupów Kołłątaja 17. 3639-2

Umeblowanie do pokoju stołowego dębowe, biurko szafkowe, kredensy kuchenne, trema szafkowe i kredens dębowy używany w dobrym stanie do sprzedania w pracowni stolarskiej Ig. Reszki, Orla 4, Sosnowiec — Pogoń. 35812-

POSADY i PRACE

Potrzebna starsza sklepowa umiejąca szyć Sosnowiec, Targowa 15 M. Karbowski. 3664

Zarządczyni domu zamożnego na wsi, rozumiejąca się na gospodarstwie wiejskiem w wieku lat 40—45 poszukiwana. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Gospodyni”. 3643

Agentów do sprzedaży wprowadzonego artykułu codziennej potrzeby poszukuje się. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego”. 3595-4

Kucharka potrzebna. Niska nr. 1a, parter. [illegible]

Poszukiwana towarzyszka podróży młoda, ruchliwa, sympatyczna, władająca dobrze językiem francuskim i niemieckim. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego” pod „Vade mecum”. 3630-3

Który z panów pożyczy mi 600 — 1000 zł. otrzyma stałą posadę kierownika biura. Posada od zaraz. Oferty kierować do Adm. pod „Kierownik”. 3629-2

Krawcy siły pierwszorzędne na duże sztuki, kamizelki oraz dniowca potrzebni od zaraz. Dwóch chłopców uczciwych rodziców przyjmie do terminu. Sławiński, Hale Rozwoju. 3627-3

Korepetytor na wieś do ucznia klasy V gimnazjalnej poszukiwany. Zgłoszenia pisemne do Administracji z powołaniem się na odpowiedzialne osoby pod Korepetytor. 3644

ZGUBIONE DOKUMENTY

Węgrzyn Marjanna zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Bobrowniki. 3619-3

LOKALE

Przyzwoity pokój umeblowany (z pościelą) z oddzielnem wejściem w centrum Sosnowca, ewentualnie z utrzymaniem, od 15 lipca poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego” pod „Pokój”. 3659-2

Przyjmę pana na mieszkanie. Pokoik z oddzielnem wejściem. Sosnowiec, Wiejska 27. 3651

Starsze małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokoju z kuchnią w Sosnowcu-Pogoni. Wiadomość Sosnowiec, Żytnia 18, Krzystek. 3588

Za pożyczenie 1500 zł. oddam za procent na rok czasu, pokój duży bez mebli z oddzielnem wejściem i używalnością kuchni, zlewu, wodociągu i światła elektrycznego. Zgłoszenia do Administracji pod „L. G.” 3678

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 m. 12. 3666

Potrzebny pokój zaraz I lub II-gie piętro dla pojedyńczej osoby z obsługą, z nieskrępującem wejściem. Wiadomość w Administracji Kurjera

Pojedyncze mieszkania do wynajęcia. Piłsudskiego 49, Dzierwa. 3614-2

RÓŻNE

Pensjonat „Willa Jutrzenka” w Wiśle—Głębiach (w Beskidach) poleca pokoje jedno i dwuosobowe na sierpień. Położenie śliczne. Kuchnia dobra i obfita. 3613-3

Obiady domowe na maśle na zamówienia na miejscu lub do domu, Sławkowska 3, I piętro tel. 9-16. 3609-2

Domowe obiady na miejscu i na zamówienie do domu wydaje Zgrzebnicka 1-go Maja 17. 3603-5

Reperacje motorów stałego i zmiennego prądu po cenach przystępnych. Franciszek Sadkowski, ulica Kościuszki Nr. 28 Będzin

Samochód ciężarowy 3 razy co tygodnia chodzi w kierunku Kielc może zabrać ładunek. 3669

Zawiadamia się że weksel wystawiony in blanco na zł. 300. przez Cecylję Bembenek z żyrem Zygmunta Chojńskiego zginął. Weksel ten unieważnia się. Cecylja Bembenek. 3658

Kursy kroju, szycia, krawieczczyzny, bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Zapisy przyjmuje Nowakowska, Sosnowiec Kołłątaja 11. 3636

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł Sosnowiec, Dęblińska 11. „Rozalja”. 3653

Do odebrania pies doberman czarny, przybłąkany 30-VII za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Wielka 4, Sosnicki. 3654

Do wydzierżawienia ogród owocowy. Sosnowiec ul. Będzińska 15. 3641-2

OŻENKI

Urzędnik państwowy katolik, lat 31 pragnie tą drogą znaleźć towarzyszkę życia. Zgłoszenia piśmienne z bliższ. danemi i fotografją do Biura Ogłoszeń: „Par” Oddział Katowice, Poprzeczna 8 I pod „Urzędnik” 3646

Wdowa lat 43 wyjdzie za mąż za człowieka solidnego. Posiada 20000 zł. gotówką. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu do Administracji pod „Wdowa”. 3645

46-letni wdowiec bezdzietny na posadzie biurowej, pozna pannę lub bezdzietną wdowę do lat 40 z posagiem dla wspólnego dobra w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego” w Będzinie dla Wdowca. 3634

[illegible]

M. ZGORZELSKI
Sosnowiec, Żeromskiego 5
telefon 12-91.

[illegible]

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment” Sp. Akc. w Warszawie”

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drożsże. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 6, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.